E 122/66 Ł 224 Ubiór... W. 3/66

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 20 MARCA 1966 ROKU Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKADŁA NASZ RÓD

Nr 66 (6719) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Poseł Ziemi Szczecińskiej dr St. Jędrychowski objął protektorat nad budową pomnika Tysiąclecia Polski nad Odrą i Bałtykiem

Jak już informowaliśmy, Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu, na ostatnim plenarnym posiedzeniu podjął — na wniosek Towarzystwa Przyjaciół Szczecina — uchwałę o budowie w naszym mieście pomnika ku czci Tysiąclecia Polski nad Odrą i Bałtykiem. Pomnik, upamiętniający nasze zmagania o ziemie nad Odrą i Bałtykiem, nasz powrót na te ziemie oraz naszą pracę nad zagospodarowaniem Ziem Zachodnich i Północnych ma stanąć na Placu Hołdu Pruskiego w 25 rocznicę wyzwolenia Szczecina.

Towarzystwo Przyjaciół Szczecina zwróciło się do członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, posła Ziemi Szczecińskiej — dr STEFANA JĘDRYCHOWSKIEGO z prośbą o objęcie protektoratu nad budową pomnika.

Jak nas poinformował przewodniczący Prez. MRN, prezes Towarzystwa Przyjaciół Szczecina H. ŻUKOWSKI — dr Stefan Jędrychowski wyraził zgodę na objęcie protektoratu nad budową pomnika, który będzie wyrazem walki i pracy całego naszego narodu.

Zbrodniarz bezkarnie „działa" w NRF

Spec od ludobójstwa SS-man Mueller

oferuje reżimowi sajgońskiemu dywizję płatnych najemników

BONN PAP. Znany ze swej zbrodniczej działalności jako dowódca oddziału białych najemników w Kongo były SS-man Siegfried MUELLER postanowił „wnieść swój wkład" do walki przeciwko partyzantom południowowietnamskim.

Jak informuje prasa zachodnioniemiecka na ręce rządu południowowietnamskiego Mueller zgłosił oficjalną ofertę: stanie pod jego rozkazami z około 600-osobowym oddziałem „doświadczonych żołnierzy". Mueller mówił nawet o możliwości skompletowania całej dywizji (wymienia Afrykę Południową jako bazę dla swego werbunku). List Muellera — jak zwracają uwagę dzienniki zachodnioniemieckie — nosi stempel Frankfurtu nad Menem.

Warto przypomnieć, iż reporterzy telewizji NRD już przed kilkoma tygodniami wytropili Muellera w NRF, w jednej z miejscowości w pobliżu Frankfurtu nad Menem. Adwokat z NRD prof. Kaul złożył nawet u władz prokuratorskich wniosek domagający się pociągnięcia Muellera do odpowiedzialności karnej za jego zbrodnie popełnione w Kongo (w jednym z wywiadów Mueller wręcz przechwalał się swoimi zbrodniami). Jak dotąd jednak, władze zachodnioniemieckie nie podjęły żadnych kroków przeciwko „majorowi" Czombego.

Jego list do rządu południowowietnamskiego świadczy, iż Mueller traktuje swój pobyt w ojczyźnie, w NRF, jedynie jako okres przejściowy, przed nowymi „trudami wojennymi".

Znaleźli żyłę złota

LONDYN PAP. Australijczycy Ted Hollmann i jego bratanek Ken, odkryli w miejscowości Kalgorlie (Australia południowo-zachodnia) żyłę złota. — Wyglądało to tak, jakbyśmy się znaleźli w sklepie jubilerskim — relacjonowali szczęśliwi posiadacze skarbu. Za pierwsze bryłki złota otrzymali oni już przeszło 20 tys. dolarów.

Indonezja

Zakaz wyjazdów za granicę

PARYŻ, LONDYN PAP. Prawicowy generał **SUHARTO**, który od tygodnia sprawuje faktyczną władzę w Indonezji, oficjalnie „w imieniu prezydenta Sukarno", zapowiedział w sobotę, że w ciągu najbliższych dni dokona dalszej reorganizacji rządu i utworzy gabinet „o charakterze bardziej trwałym".

W piątek Suharto polecił aresztować 15 indonezyjskich ministrów, m. in. ministra spraw zagranicznych dr **SUBANDRIO** i tegoż dnia na miejsce aresztowanych wyznaczył nowych ministrów, tworząc „nowy rząd tymczasowy".

W sobotę wieczorem rozgłośnia Djakarta oznajmiła, że od 18 bm. obowiązuje wszystkich obywateli Indonezji zakaz wyjazdów za granicę. Wyjątek stanowią pracownicy rządowi — jeśli mają zezwolenie na podróż podpisane przez ministra — oraz osoby udające się w pielgrzymkę do Mekki.

Armia wycofała w sobotę czołgi i wzmocnione posterunki, którymi otoczono poprzednio pałac prezydenta Sukarno w Djakarcie.

Sam Sukarno odleciał podobno do swego pałacu letniego w Bogorze, gdzie ma spędzić weekend.

„Święta wojna" na stadionie w Kairze

KAIR PAP. W piątek po południu na jednym ze stadionów w Kairze około 40 tys. widzów stoczyło między sobą formalną bitwę, nie mogąc uzyskać jednomyślności w sprawie bramki, którą strzeliła jedna z drużyn piłkarskich. W starciach tych, do których przyłączyła się policja, rannych zostało 30 osób.

W momencie gdy sędzia uznał sporną bramkę, fanatyczni wielbiciele „pokrzywdzonej" drużyny wtargnęli na boisko. Dopiero po dłuższym czasie specjalnie przeszkolonej ekipie policyjnej udało się usunąć fanatyków z bolska.

Spadek po... kotach

WASZYNGTON. Władze Uniwersytetu im. Waszyngtona spodziewają się, że otrzymają niedługo przeszło 450 tys. dolarów w spadku po... dwóch kotach.

Sumę tę zapisał w testamencie William W. Grier w mieście San Diego w stanie Kalifornia, który zmarł w 1963 r. Zapis został dokonany na rzecz jego sekretarki i 4 ulubionych kotów. Jednakże miesiąc po śmierci Griera zmarła również jego sekretarka i zdechły dwa koty. Tak więc ogromna suma przypadła dwom pozostałym kotom — Hellcat i Brownie. Jednakże Grier dodał w swym testamencie, że w przypadku gdy zejdą z tego świata jego wszyscy spadkobiercy, suma powinna być przekazana na cele naukowe Uniwersytetowi. W lipcu ub. roku zdechły ostatnie koty spadkobiercy.

W związku z tym faktem zebrał się specjalny komitet, który ustalił, że wydatki kotów były bardzo niewielkie i dla naukowców pozostało jeszcze przeszło 450 tys. dolarów.

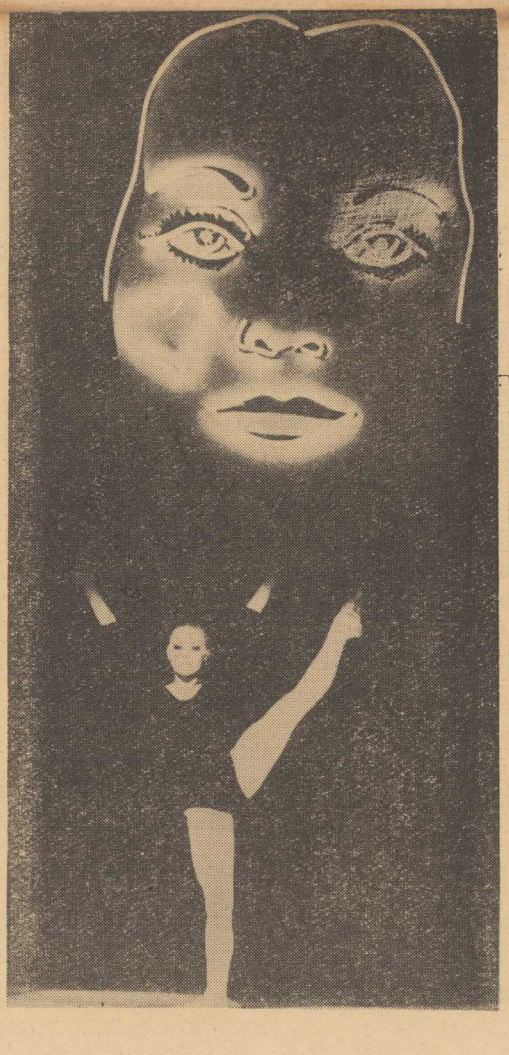

Kilka dni temu w Teatrze „Champs-Elysees" w Paryżu odbyła się premiera baletu „Pochwała szaleństwa", opracowanego choreograficznie przez Rolanda Petit.

Zdjęcie przedstawia francuską tancerkę — Daniele Josi — w tańcu pt.: „Reklama", do którego przygotowano oryginalną scenografię: iluminowany kontur głowy kobiecej.

CAF—AP

Rozmowy wicepremiera P. Jaroszewicza w Moskwie

MOSKWA PAP. W dniach 16—19 marca br. przebywał w Moskwie wiceprezes Rady Ministrów Piotr JAROSZEWICZ. P. Jaroszewicz został przyjęty przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. N. KOSYGINA. Wiceprezesowi Rady Ministrów towarzyszyli: ambasador PRL w ZSRR E. PSZCZÓŁKOWSKI, minister handlu zagranicznego W. TRĄMPCZYŃSKI, minister przemysłu ciężkiego J. HRYNKIEWICZ i zastępca przedstawiciela rządu PRL w RWPG, H. RÓŻAŃSKI.

W czasie pobytu w Moskwie P. Jaroszewicz złożył wizyty zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR M. A. LESIECZKO oraz zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i przewodniczącemu Państwowego Komitetu Planowania ZSRR, N. K. BAJBAKOWOWI.

Minister W. Trąmpczyński przeprowadził rozmowy z ministrem handlu zagranicznego ZSRR, N. S. PATOLICZEWEM.

Minister J. Hrynkiewicz spotkał się z ministrem przemysłu radiotechnicznego ZSRR W. D. KAŁMYKOWEM oraz przeprowadził rozmowy w innych resortach gospodarczych.

Rozmowy dotyczyły spraw dalszego rozszerzenia stosunków gospodarczych i handlowych między PRL i ZSRR. Przebiegały one w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

Pechowi kosmonauci

WASZYNGTON PAP. Kosmonauci Neil ARMSTRONG i David SCOTT przybyli w sobotę na Przylądek Kennedy'ego na Florydzie, aby w ciągu najbliższych trzech dni omawiać z fachowcami przyczyny nieoczekiwanej niesprawności silników sterujących statku „Gemini-8", która doprowadziła do zakończenia ich wyprawy kosmicznej przed czasem.

W trakcie podróży z Okinawy na Wyspy Hawajskie, pechowi astronauci przeżyli jeszcze jedną dramatyczną sytuację. Jeden z silników samolotu transportowego przestał działać z powodu zakłóceń w dopływie oliwy, samolot jednak wylądował w Honolulu szczęśliwie.

30 osób zginęło w katastrofie samolotu egipskiego

KAIR (PAP). W piątek po południu w pobliżu Kairu rozbił się samolot egipskich linii lotniczych, na którego pokładzie znajdowało się 25 pasażerów i 5 członków załogi. Według dotychczasowych informacji, wszyscy ponieśli śmierć.

Samolot runął na ziemię w odległości 13 km od Kairu przy szosie łączącej to miasto z Ismailią nad Kanałem Sueskim. Bardzo trudne warunki atmosferyczne, a m. in. szalejąca właśnie burza piaskowa uniemożliwiały przez wiele godzin zlokalizowanie miejsca katastrofy i dotarcie do zniszczonej maszyny. Dopiero specjalne ekipy na wielbłądach dotarły do miejsca wypadku tuż przed północą.

Nowa wykładnia...

6 marca br. z ambon kościołów odczytano list Episkopatu, zaadresowany do „duszpasterzy i wiernych", dotyczący „orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich". W liście tym Episkopat polski usiłuje wyjaśnić wiernym i księżom węzłowe problemy, zawarte w „orędziu do biskupów niemieckich". W „Trybunie Ludu" z 17 marca br. ukazał się komentarz pt. „Nowa wykładnia..."

„Enuncjacja Episkopatu polskiego — pisze „Trybuna Ludu" — ma wszelkie znamiona tego, co w języku prawniczym nazywa się wykładnią dokumentu. Biskupi polscy uznali za właściwe i konieczne wyjaśnić opinii polskiej sens poszczególnych sformułowań, użyty tych przez nich w orędziu do biskupów niemieckich z dnia 18 listopada ub. r."

Dalej „Trybuna Ludu" stwierdza, że albo to orędzie było zredagowane w sposób wysoce nieprecyzyjny, dający pole do rozmaitych interpretacji, albo zawierało sformułowania, które autorzy pragnęliby odwołać lub zrewidować. Gazeta dalej stwierdza, że list ten wciąż jeszcze wiele spraw nie wyjaśnia, nie rozprasza wszystkich wątpliwości, choć stanowi próbę zasypania choćby w części przepaści, jaka wytworzyła się między stanowiskiem hierarchii kościelnej a poglądami olbrzymiej większości Polaków na kwestię niemiecką.

W liście Episkopatu jest przede wszystkim to, czego nie było w orędziu do biskupów niemieckich, mianowicie uznanie istnienia dwóch państw niemieckich. „Trybuna Ludu" pisze, że nie było to mimowolne przeoczenie, lecz świadomy krok, gdyby bowiem biskupi nie przemilczeli tego podstawowego faktu politycznego inne byłyby reakcje zachodnioniemieckie na orędzie.

Biskupi polscy w liście stwierdzają wyraźnie, że ziemie nad Odrą i Nysą są „z dawna naszą ojcowizną piastowską". Mówili oni o tym we Wrocławiu i Olsztynie, ale dyplomatycznie zapomnieli, gdy układali orędzie do biskupów niemieckich.

Najwięcej miejsca w liście zajmuje jednak tłumaczenie problemu zawartego w słowach „przebaczamy i prosimy o przebaczenie". Formuła ta wzbudziła najgwałtowniejszy odruch sprzeciwu, godziła bowiem niezmiernie silnie w odczucie moralne ogółu społeczeństwa. List pasterski Episkopatu stanowi daleko idącą rewizję pierwotnych tez orędzia, po raz pierwszy użyto w tym kontekście słowa „ludobójstwo", którego niestety nie było w orędziu. List pasterski wyłącza także od przebaczenia tych wszystkich, którzy nie uznają naszych granic i nie chcą zrozumieć ogromu swych win.

„Prawda — pisze „Trybuna Ludu" — że trzeba wielkiej odwagi i mocy ducha, aby przyznać się wprost i otwarcie do błędu. Autorzy orędzia wybrali drogę okrężną. Podjęli niekonsekwentną i pełną niedomówień próbę wybrnięcia z trudnej sytuacji.

Ale te wyjaśnienia, skierowane do wiernych w Polsce nie załatwiają sprawy. Czy Episkopat polski zamierza tę nową wykładnię swego orędzia przekazać również biskupom niemieckim jako autentyczną, oficjalną i wiążącą"?

Na zakończenie „Trybuna Ludu" pisze:

„Biskupi polscy przekonali się teraz jak bardzo trudną dziedziną jest polityka zagraniczna. Biskupi niemieccy wiedzieli o tym od początku. Nie darmo uciekli się do pomocy ekspertów z bońskiego MSZ, a nawet zasięgali rady tamtejszego ministra spraw zagranicznych. Biskupi polscy prowadzą złą politykę, w dodatku nie wiedzą jak się to robi. Ich wyprawa — w trudną i skomplikowaną dziedzinę polityki zagranicznej skończyła się kompletnym fiaskiem. Dziś zapewne sami już to dostrzegają. Oby potrafili z tego wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość".

Dla uczczenia Tysiąclecia

„Wzywamy do czynów produkcyjnych i społecznych!"

Apel załogi Zakładów „H. Cegielski"

POZNAŃ PAP. Przedstawiciele kilkunastotysięcznej załogi kombinatu metalowego — Zakładów „H. Cegielski" zebrali się 19 bm. w Operze im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu na akademii z okazji „Dnia Metalowca".

W CZASIE akademii odczytano apel, który załoga „Cegielskiego" kieruje z okazji Tysiąclecia Państwa Polskiego, zbliżającego się święta 1 Maja i 120 rocznicy istnienia „HCP" — do załóg zakładów pracy i fabryk w całym kraju, o podejmowanie czynu produkcyjnego i społecznego.

ZBLIŻAJĄCE się święto klasy robotniczej — 1 Maja, będzie w tym roku miało szczególne znaczenie — głosi na wstępie apel — **obchodzić je będziemy w ostatnim roku obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, a więc w okresie, w którym podsumowujemy dorobek narodu na przestrzeni dziejów.** Wyciągamy wnioski z historii, która uczy, że ostoją naszego narodowego bytu były zawsze patriotyczne i postępowe siły przeciwstawiające się germańskiemu „Drang nach Osten" a także tym tendencjom wewnątrz kraju, które powodowały ucisk społeczny i osłabiały siłę państwa.

ZAŁOGA Zakładów Przemysłu Metalowego „H. Cegielski" postanawia dołożyć wszelkich starań, by zabezpieczyć wykonanie zadań gospodarczych pierwszego roku nowej pięciolatki.

Włączając się do obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz pragnąc godnie uczcić pierwszomajowe święto, podejmujemy w związku z „Dniem Metalowca" następujące zobowiązania:

— wykonać ponad zadania roczne 350 ton odkuwek, sprężarki powietrza rozruchowego, 1 750 zaworów rozrządczych, 100 ton wyrobów tłoczonych;

— dostarczyć ponad zadania dyrektywne dodatkową produkcję eksportową wartości 1 370 tys. zł dewizowych.

Apel wymienia następnie szereg dalszych zobowiązań podjętych przez załogę HCP.

Na zakończenie apel głosi: **Przekonani, że tylko solidarny wysiłek całego naszego społeczeństwa zapewni dalszy pomyślny rozwój naszej socjalistycznej gospodarki i umocni naszą pozycję polityczną we współczesnym świecie, wzywamy załogi zakładów pracy całego kraju, wszystkich ludzi pracy, wszystkich ludzi kochających nasz kraj i ojczyznę do podejmowania czynów produkcyjnych i społecznych, będących wyrazem naszych patriotycznych uczuć oraz poparcia dla programu partii i władzy ludowej i najlepszą formą uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.**

Narada w KW PZPR

ETO-oznacza postęp

W piątek odbyła się w gmachu KW PZPR narada poświęcona powołaniu w naszym mieście Zakładu Elektronicznej Techniki Obliczeniowej. Uczestniczyli w niej naukowcy oraz przedstawiciele wszystkich szczecińskich zakładów pracy. W naradzie, której przewodniczył sekretarz KW PZPR — ST. RYCHLIK, wziął udział Pełnomocnik Rządu do Spraw Elektronicznej Techniki Obliczeniowej — minister E. ZADRZYŃSKI.

E. Zadrzyński w obszernym wystąpieniu omówił systemy i kierunki rozwoju elektroniki w świecie i stosowania jej do celów techniki obliczeniowej.

O wysokiej przydatności stosowania elektronicznych maszyn cyfrowych świadczy fakt, że wprowadza się je na coraz szerszą skalę. W Polsce mamy obecnie 30 maszyn, a w roku 1970 będzie ich ponad 300.

Ośrodek szczeciński ETO — mówił następnie jego dyrektor Z. Bogdanowicz — powołano z inicjatywy Egzekutywy KW PZPR. Zostanie on wyposażony w nowoczesne maszyny cyfrowe i świadczyć będzie usługi na rzecz gospodarki całego województwa. ETO znajdzie szerokie zastosowanie w przedsiębiorstwach morskich, gdzie od szybkości dokonania wielu obliczeń zależą w dużym stopniu efekty ekonomiczne. (dym)

Wymiana towarów rynkowych Polska - NRD

WARSZAWA PAP. Po kilkudniowym pobycie w NRD powróciła do Warszawy delegacja Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z ministrem Edwardem SZNAJDREM.

W wyniku przeprowadzonych rozmów ministrowie resortów handlu wewnętrznego PRL i NRD podpisali w Berlinie porozumienie w sprawie wzajemnej wymiany asortymentowej towarów rynkowych wartości po ok. 11 mln rubli. Wymiana dotyczy takich towarów jak: obuwie i wyroby skórzane, tekstylia, galanteria, artykuły gospodarstwa domowego, meble, zabawki, motocykle i motorowery oraz radioodbiorniki. W związku z tym na naszym rynku ukażą się m. in. NRD-owskie artykuły z branży chemii gospodarczej, aparaty radiowe turystyczne i samochodowe, ciepła bielizna, piece stałopalne i kuchnie węglowe.

Ministrowie podpisali również porozumienie o współpracy naukowo-technicznej na br. W wyniku tej umowy przewiduje się sprowadzenie w najbliższym czasie z NRD ok. 10 tys. wzorów artykułów z grupy 1001 drobiazgów. Produkcja podobnych wyrobów ma być podjęta, bądź rozwijana przez naszych wytwórców.

Znów alkohol przyczyną tragicznej katastrofy

KATOWICE PAP. W sobotę w godzinach popołudniowych na szosie Katowice — Częstochowa, w pobliżu miejscowości Koziegłowy zdarzył się tragiczny wypadek samochodowy, w wyniku którego poniosły śmierć trzy osoby. Na samochód osobowy marki „Warszawa" z Radomia, prowadzony przez Czesława Zająca wpadła z pełnym impetem furgonetka „Żuk", należąca do Zakładów Tkanin Technicznych w Zawierciu. W kabinie „Żuka" znajdowali się pijani: kierowca Andrzej Łabuda i konwojent Janusz Rudy. Dochodzenie wykazało, że furgonetkę prowadził konwojent.

W wyniku zderzenia śmierć na miejscu ponieśli pasażerowie „Warszawy" — Elżbieta Surma i Henryk Krawczyk. 7-letnia córka E. Surmy zmarła w drodze do szpitala. Oba pojazdy zostały doszczętnie rozbite.

Telewizja naraziła się pedagogom...

WARSZAWA PAP. Telewizja warszawska wbrew dobrym zwyczajom — nadawania najbardziej atrakcyjnego programu w godzinach wieczornych — wystąpiła w sobotę z innowacją, polegającą na skoncentrowaniu w godzinach rannych i południowych najciekawszych pozycji dnia. Spowodowało to niezamierzone skutki. Część młodych widzów już rano oznajmiła lojalnie rodzicom, że nie pójdzie do szkoły, bo... w telewizji jest ciekawy program. Złośliwi twierdzą, że pokusom tym nie oparli się również niektórzy dorośli, którym jakoby w sobotę wypadły nadzwyczajne konferencje na mieście.

„Magnesem", który zatrzymał młodzież przy ekranach telewizyjnych, był od dawna zapowiadany western pt.: „Krzywda i zemsta" oraz archiwalny film produkcji polskiej „Jaśnie pan szofer".

M/s „Toruń" spłynął na wodę

W sobotę w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego z pochylni „Odra" spłynął na wodę kolejny statek m/s „Toruń". Była to piąta jednostka z serii 6-tysięczników B-455. Ceremonii chrztu dokonała małżonka przewodniczącego Prezydium MRN w Toruniu **Jadwiga KONARSKA.** W uroczystości wodowania wzięła również udział delegacja miasta Torunia.

Nowy statek pływać będzie pod banderą PŻM na linii zachodnioafrykańskiej. (dym)

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:

M/S „WRÓŻKA" — z Francji, Irlandii z drobnicą.
S/S „PSTROWSKI" — z Danii pod balastem.
S/S „CIESZYN" — z Danii pod balastem.
M/S „INA" — z Oslofiordu z celulozą.
M/S „MAZURY" — z Hamburga z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „STOCZNIOWIEC" — do Wioch ze Świnoujścia z węglem.
S/S „BRYGADA MAKOWSKIEGO" — do Danii z węglem.
S/S „WIECZOREK" — do NRF z węglem.
S/S „JELCZ" — do Danii z węglem.
S/S „POZNAŃ" — do Danii z węglem.
M/S „NEREIDA" — do Kopenhagi via Gdynia z drobnicą.
S/S „SOLDEK" — do Danii z węglem.

POGODA na dziś

ZACHMURZENIE małe, później wzrost zachmurzenia. Temp. od minus 4 rano do plus 5 w ciągu dnia. Wiatry południowo-zachodnie i zachodnie, słabe, stopniowo wzrastające.

Czytając tygodniki

POLITYKA

Nic nie zmienia faktu, że POLITYKA nadal jest najlepszym polskim tygodnikiem, najbardziej interesującym już nie tylko ze względu na znakomite pióra i frapujące tematy, ale i pazur, którym dobiera się do problemów. W ostatnim numerze np. w wywiadzie z ministrem kultury wraca do problemu polityki kulturalnej w naszym kraju, sprawy traktowanej tak różnorodnie, jak wiele jest u nas indywidualnych spojrzeń na „DYLEMATY KULTURY". Oto jedno z zadanych ministrowi pytań: — Czy nie odnosicie wrażenia, że środowiska twórcze mają skłonność do izolacji, nawet między sobą, do zaskiepiania się w swoim obrębie?

Antoni Gutowski, poruszający z zasady problemy zawodów, sięga tym razem po dyrektorskie „prawe ręce" — sekretarki, ale spojrzeniem samych dyrektorów. Małgorzata Szejnert zwraca uwagę w artykule „Orchidea szuka etatu" na wąski już dziś problem „nadwyżki" aktorów teatralnych, dla których brak miejsc w naszych przybytkach Melpomeny, z dziedziny zaś materiałów zagranicznych wyróżnia się artykuł T. Pasierbińskiego, traktujący na bazie ostatnich wydarzeń w Afryce, o istocie neokolonializmu.

KULTURA

Nie tylko „Kultura", ale niemal większość tygodników, uważała za konieczne, frontalne ustosunowienie zjawiska filmowego, jakim, była premiera „Faraona". Warto przeczytać, wszyscy krytycy niezwykle pochlebnie oceniają dzieło Kawalerowicza. Porównajcie wasz własny sąd z tymi ocenami. Za lekturę tygodnia uważam jednak trafny, świetnie czytający się esej Jerzego Lovella „Koncert na trąbkę". Porusza w nim kapitalne sprawy współczesnej młodzieży, jej stosunku do życia, sprawy okoliczności rodzinnych, które w imię spokoju taty i mamy, pozwalają tej młodzieży robić co jej się właściwie podoba. Przeczytajcie, problem jest o wiele bardziej skomplikowany, niż to można wyrazić w dwóch zdaniach.

FORUM

Spośród kilkudziesięciu artykułów tego pisma, chciałbym zwrócić uwagę na trzy: „Jeszcze jeden list" z cyklu korespondencji polskiego episkopatu, tym razem do biskupów frankistowskiej Hiszpanii. Znamienni adresaci, znamienny ton listu, w którym gubi się całą współczesną nam historię. Ponadto przedruk z prasy francuskiej o „Siłach lądowych ZSRR i wojnie nuklearnej", dowodzący prestiżu, jakim siły zbrojne ZSRR cieszą się w świecie i sprawy na osi Chińska Republika Ludowa — USA, poruszone w kilku materiałach.

TYGODNIK MORSKI

Na zwiększonej ostatnio liczbie stron sypnął pełną garścią ciekawymi materiałami. Posłuchajcie: „Interes społeczny i interes przedsiębiorstwa", „Biurokracja robi karierę", „Start z ambicjami" (o ambicjach morskich Koszalińskiego), „Barlinek zdobywa sławę", „Człowiek się zmienia" (o potrzebie zacierania kar), reportaż o przyczynach awarii trawlera „Tarpon" i wiele innych.

7 GŁOS TYGODNIA

Prócz tytułowego felietonu o ludzkich postawach, zatytułowanego znamiennie „Słodkie Janusowe życie", przynosi informację, rozszerzoną rozmowami ze szczecińskimi aktorami M. Noskiem i B. A. Janiszewskim, którzy grają w „Faraonie"; drugi odcinek rozważań E. Kierzkowskiego na temat naszej publiczności teatralnej; serię krótkich utworów, będących pokłosiem ogłoszonego przez redakcję II konkursu dziennikarskiego dla młodzieży szkolnej (ciekawe) i wśród wielu innych pozycji także kolejne wystąpienia polemiczne na temat oceny szczecińskiej poezji. Wersal to nie jest.

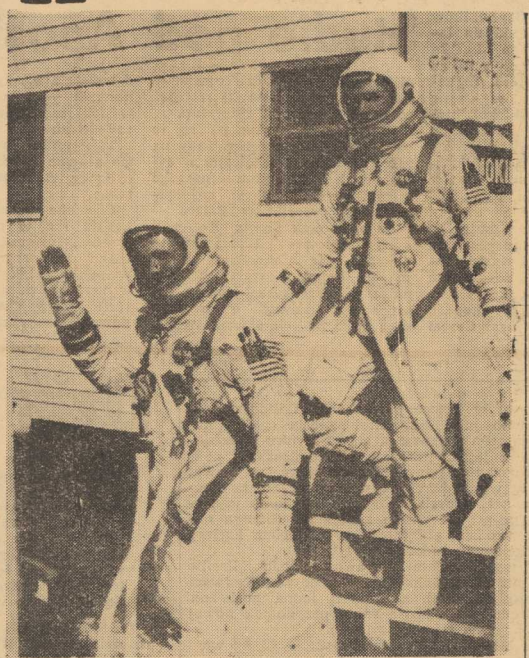

Dowódca „Gemini-8" Neil Armstrong (z lewej) i co-pilot David Scott. Zdjęcie wykonano przed startem rakiety „Titan", która uniosła ich w przestrzeń kosmiczną.

CAF — Photofax

Na marginesie Zjazdu CDU (21-24. III.)

Spadek po Adenauerze

Role zostały rozdane, czy raczej wytargowane na długo przed spektaklem. Tegoroczny Zjazd CDU w Bonn może jedynie zatwierdzić to, co po ostrym starciu między kanclerzem i przewodniczącym frakcji parlamentarnej w Bundestagu, Ralnerem Barzelem — zostało ustalone przez węższe, ale bardziej miarodajne gremium: 18 „książąt dzielnicowych", jak nazywają przewodniczących organizacji krajowych (jest ich więcej niż krajów NRF) oraz kierownictwo federalne partii. Ostatnią redutę władzy Adenauera — stanowisko przewodniczącego CDU — obejmie sam kanclerz Erhard, natomiast Bajako wiceprzewodniczący.

ZADANIEM bońskiej imprezy jest jedynie zademonstrowanie jedności partii i jej polityki Rzecz konieczna zwłaszcza ze względu na czekające wybory w najludniejszym i najbogatszym kraju związkowym — w Nadrenii - Westfalii. A tu — wedle danych z badań demoskopijnych — szanse CDU pogorszyły się wydatnie na korzyść socjaldemokratów.

Na ogół jednak wszystkie pozory zdają się dawać rządzącej partii podstawy do zaufania we własne siły. Ostatnie wybory komunalne w Szlezwiku-Holsztynie i w Bawarii dały — niezależnie od lokalnych sukcesów skrajnej prawicy — obydwu wielkim partiom Bundestagu powody do zadowolenia. Zarówno CDU, jak i SPD zwiększyły swój stan posiadania kosztem mniejszych ugrupowań, z niewielką przewagą po stronie chadeków. Potwierdza to istniejące od wielu lat tendencje a zarazem ponownie podkreśla sukces partii Erharda, odniesiony w jesiennych wyborach powszechnych. Spory merytoryczne i personalne w czołówce CDU przeszły więc jakby mimo uwagi wyborców, bez widocznej szkody dla istniejącego układu sił.

Odnosi się to jednak tylko do biernej polityznie większości. Zacięte walki, toczące się wewnątrz kierownictwa CDU już od dłuższego czasu, a zwłaszcza ostatnie krótkie spięcie między Erhardem i Barzelem, nie zostaną przez bezpośrednio zainteresowanych prędko zapomniane. Kompromisowe rozwiązanie sprawy następstwa po Adenauerze było taktycznie konieczne, ale nie zatrzasnęło drzwi do nowych wewnętrznych kryzysów i frond.

Ponowne połączenie w jednym ręku urzędu kanclerskiego i funkcji przewodniczącego CDU tylko pozornie przypomina wszechwładzę Adenauera z okresu jego świetności. Z przedwstępnych pertraktacji wiadomo, że Erhard, żywiący ambicje występowania w roli „kanclerza ludowego" (Volkskanzler), stojącego ponad stronnictwami, chętnie zrezygnowałby z godności szefa swej partii, gdyby został nim lojalny jego współpracownik, a nie jawny konkurent. Nadspodziewane wysunięcie przez wszystkich przeciwników Erharda, z aktywnym współudziałem „prakanclerza" Adenauera, kandydatury młodego i już dziś nader wpływowego przewodniczącego frakcji parlamentarnej Barzela, bez uprzedzenia szefa rządu — było wyzwaniem, które Erhard musiał podjąć w obronie swego autorytetu.

Obecny kryzys wewnętrzny w CDU rozpoczął się w chwili, kiedy tzw. atomowa równowaga sił zaczęła skłaniać Waszyngton do szukania dialogu z ZSRR, który zapobiegłby przynajmniej w Europie dalszej eskalacji „zimnej wojny".

Nic natomiast nie zmieniło się w stanowisku NRF. Kwestionowanie spadku politycznego po Adenauerze nadal uchodzi w Bonn za naruszenie strefy zakazanej. Nie da się jednakże ukryć, że kurczowe trzymanie się tego fatalnego spadku przekreśliło szanse inicjatywy politycznej ze strony Bonn, ponieważ:

— ze swoją teorią o „wyłączności" praw NRF do reprezentowania całego narodu niemieckiego i doktryną Hallsteina, Bonn znajduje się w beznadziejnej defensywie wobec niewątpliwego wzrostu znaczenia i atrakcyjności NRD jako partnera w stosunkach międzynarodowych — również dla sojuszników NRF w NATO;

— widoki na zjednoczenie Niemiec są znikome na długą metę;

— roszczenia terytorialne NRF stały się źródłem rosnącej nieufności na Zachodzie wobec Bonn;

— to samo odnosi się do zachodnioniemieckich natarczywych żądań atomowych, których spełnienie wciąż pozostaje niepewne.

Przejąwszy jednak spadek Adenauera z całym dobrodziejstwem inwentarza, polityka CDU znalazła się w sytuacji, w której wszystkie spory na temat wyjścia z tego impasu (skomplikowane personalnymi rozgrywkami i ambicjami) prowadzą do dławienia każdej realistycznej inicjatywy. Pozycja NRF, zdobyta na wznoszącej się fali zimnej wojny, zatyka dziś usta każdemu, kto śmiałby publicznie wskazać jedyne realistyczne wyjście, mianowicie aby posuwać się naprzód, trzeba się najpierw cofnąć z drogi zimnej wojny.

W konsekwencji cała siła, którą reprezentuje NRF dzięki potencjałowi gospodarczemu i znaczeniu militarnemu w NATO, kieruje się przeciwko odprężeniu, gdziekolwiek pojawiają się takie zapowiedzi. Boński zjazd CDU ma być jedynie potwierdzeniem tej niebezpiecznej polityki na wewnątrz i na zewnątrz.

WOJCIECH BARCZ

NRD i ONZ

z dnia na dzień

NIE PRZYPADKIEM właśnie Polska podjęła się „dobrych usług" dla rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w staraniach o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych; nie przypadkowo też w specjalnym piśmie do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, stały delegat PRL w ONZ uzasadnił w imieniu rządu polskiego poparcie wniosku naszego zachodniego sąsiada.

Kraj nasz ma szczególne podstawy do udzielenia NRD takiego poparcia. Swoją polityką, swoją postawą w stosunku do narodu polskiego, uznaniem win przeszłości i wymazaniem ich przez zbudowanie w powojennych latach trwałej podstawy braterskich i przyjacielskich stosunków polsko-niemieckich, Niemiecka Republika Demokratyczna zdobyła w oczach Polaków szacunek i — co najważniejsze — zaufanie. Udowodniła, że możliwe jest zerwanie raz na zawsze z nacjonalistyczną imperialistyczną i militarystyczną przeszłością nawet w kraju, który ma na swym koncie historycznym tysiąclecie ekspansji i podbojów.

Udowodniła też Niemiecka Republika Demokratyczna, że potrafi przeciwstawić się odwetowym, rewizjonistycznym tendencjom, panującym w Niemczech zachodnich, stojąc konsekwentnie na gruncie uznania granicy na Odrze za wieczystą granicę pokoju i przyjaźni wrogich sobie dawniej narodów.

Jeśli dodać do tego szereg pokojowych posunięć NRD na arenie międzynarodowej, jeśli dodać do tego poparcie, udzielane przez rząd Republiki wszelkim inicjatywom, zmierzającym do likwidacji napięcia w Europie, jeśli dodać jego wysiłki w kierunku zbliżenia obu państw niemieckich i zjednoczenia ich na pokojowych zasadach, wszystko to złoży się na obraz państwa, które niewątpliwie zasłużyło, aby zająć swe miejsce w Organizacji Narodów Zjednoczonych i które stwarza gwarancje przestrzegania litery i ducha Karty ONZ.

Mocarstwa zachodnie, jak wskazuje ich reakcja na prośbę NRD nadal reprezentują w tej sprawie stanowisko rządu w Bonn, który sam woli zrezygnować z ubiegania się o członkostwo ONZ, niż dopuścić do przypieczętowania oczywistego faktu — istnienia dwóch państw niemieckich. (ZA)

Dokumenty wskazują sprawców

Jak to było z „wypędzeniem"?

Jak wiadomo, w styczniu 1945 roku armie radzieckie i towarzyszące im Wojsko Polskie rozwinęły gigantyczną ofensywę, w rezultacie której teren działań wojennych przesunięty został na terytorium dawnych Niemiec wschodnich. Władze hitlerowskie zarządziły, nie bacząc na trudne warunki zimowe i brak środków komunikacyjnych, ewakuację całej ludności z tych terytoriów. Wszczęły autentyczne wypędzanie milionów ludzi, z miast i wsi, w tym kobiet, starców i dzieci, skazanych na wędrówkę, najczęściej pieszo, na mrozie i wśród zawiei śnieżnych. Ziemie kolonizowane w ciągu setek lat przez germańskich zdobywców opuszczone zostały w ciągu kilkunastu dni. Tysiącletnia „Drang nach Osten" uwieńczona została paniczną ucieczką w kierunku zachodnim: „Drang nach Westen" Paradoksalność sytuacji polegała na tym, że sprawcami tej wyjątkowej „Drang nach Westen" byli kontynuatorzy „Drang nach Osten" o niesłychanych aspiracjach, doprowadzonej do absurdu, realizowanej środkami najbardziej zbrodniczymi. Zarządzona przez hitlerowców ewakuacja ludności niemieckiej w styczniu 1945 r. musiała pociągnąć za sobą ofiary: trudno obliczyć ilu ludzi zginęło wtedy z głodu, zimna i wycieńczenia. Jest to jeszcze jedna zbrodnia hitlerowska, w tym przypadku popełniona wobec ludności, która stanowiła zaplecze hitleryzmu. Ponad 6 milionów Niemców opuściło w styczniu 1945 r. odzyskiwane po wiekach ziemie polskie na zawsze, w warunkach — dzięki hitlerowcom — naprawdę opłakanych. Ci, którzy na ziemiach zachodnich pozostali (około 3 miliony), bądź dlatego, że uciec nie zdołali, bądź też dlatego, że uciec nie chcieli, zostali przez władze polskie p r z e s i e d l e n i na mocy prawa w ciągu kilku lat, w sposób planowy i zorganizowany, zapewniono im niezbędne środki do życia, opiekę lekarską i sanitarną.

STANISŁAW MARKIEWICZ

(ciąg dalszy nastąpi) ②

Dalekopis przyjaźni

LIKWIDACJA DEFICYTU W KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ WĘGIER

Z dniem 1 czerwca br. zostaną podniesione na Węgrzech ceny biletów w komunikacji miejskiej, a jednocześnie uprości się system taryfowy. Umożliwi to w samym tylko Budapeszcie zmniejszenie do połowy dotacji państwa na komunikację miejską, która dotychczas wynosi 600 mln forintów rocznie. Jak wynika z opublikowanego ostatnio bilansu stołecznych kolei elektrycznych, obejmujących tramwaje, trolejbusy i metro, wpływy z tych środków lokomocji wynosiły w roku 1965 — 386 mln forintów, natomiast wydatki przekroczyły 823 mln forintów. Do tego deficytu wynoszącego 437 mln forintów dochodzi jeszcze ujemny bilans komunikacji autobusowej.

KOSZTY BIUROKRACJI

W ramach walki o oszczędne używanie papieru, węgierski tygodnik „Magyarorszag" pisze, że w 1960 r. w urzędach państwowych zużyto łącznie 59 mln sztuk kalki. Jak wiadomo jedna kalka może być wykorzystana około 10 razy. Wynika więc z tego, że z najrozmaitszych pism sporządzono 590 mln kopii. W ub. r. zużycie kalki wzrosło do 93 mln sztuk, a więc liczba kopii wzrosła do prawie 1 mld. Wartość kalki zużytej w 1965 r. w urzędach wynosi 37 mln forintów, a wartość papieru — 55 mln forintów. Tygodnik daje do zrozumienia, że są to naprawdę olbrzymie liczby, które można z powodzeniem zredukować, przyczyniając w ten sposób państwu znacznych oszczędności i usprawniając tok załatwiania spraw.

BUDŻET BUDAPESZTEŃCZYKA

Jak wynika z ankiety przeprowadzonej wśród rodzin budapeszteńskich o przeciętnych dochodach, na wyżywienie wydaje się średnio 555 forintów na osobę miesięcznie, na odzież — 171 forintów, na higienę — 63 forinty, a na rozrywki — 33 forinty.

Przepłynęli kanał La Manche na łóżku

Siedmiu studentów z Hatfield College w Wielkiej Brytanii przepłynęło kanał La Manche z Dover do wybrzeży Francji — na łóżku, które zamontowano na żelaznych beczkach. Ta dziwna konstrukcja poruszana była dwoma silnikami. Wśród pomysłowych żeglarzy jest jedna dziewczyna 18-letnia Suzan Spearing.

Na zdjęciu: grupa studentów brytyjskich po wypłynięciu z Dover na swojej oryginalnej tratwie.

CAF—PAP

Kawiarnia pod muzami

W krainach piękna

Nie często zdajemy sobie z tego sprawę, że piękno jest nam potrzebne do życia jak powietrze. Lecz nie ma absolutnego piękna. Lub może absolut piękna ukazuje nam różne swoje o-

blicza. Zmieniają się więc, jak mody, nasze pojęcia o pięknie. To bywa tak skomplikowane jak ludzkie gusta. Na przykład mnie trudno jest dojrzeć piękno w zbyt nowoczesnej sztuce. Inni natomiast nie będą go już dostrzegać w sztuce dziewiętnastowiecznej, a jeszcze inni w ludowej sztuce afrykańskiej czy w kunszcie artystów starochińskich. To jest także zależne od przestrzeni i czasu. Potrzeba nam zatem przewodników po krainach piękna.

W Szczecinie, w nielicznym gronie takich, poczesne miejsce zajmuje p. mgr **JADWIGA NAJDOWA**, kustosz w Muzeum Pomorza Zachodniego i nauczycielka wiedzy o sztuce w Liceum Sztuk Plastycznych — historyczka sztuki. Kto zetknął się z panią Najdową lub jej licznymi publikacjami, kto słuchał jej pogadanek, odczytów i wykładów popularyzatorskich, kogo pani magister oprowadzała po wystawach w szczecińskim muzeum, ten wie, że umie ona względności piękna, to znaczy różne na piękno spojrzenie i różne jego objaśnianie przez różnych artystów wielu czasów, tak tłumaczyć (a może i obiektyzować — pani Jadwigo, czy nie popełniam herezji?), że trafia to do naszego subiektywnego odczucia.

Ale ja tak tu stale o tym pięknie — czytelnik może powiedzieć, że ględzę, nie obrażę się — że państwo możecie mniemać jakoby życie pani Najdowej upływało na for malistkach różach. Nie zapomnijcie państwo, że róże mają też kolce. Zajęcie kustosza muzeum także jest obostrzone — tego mi pani magister nie powiedziała, dodaję to sam od siebie — różnymi przepisami, paragrafami. Zastałem na przykład panią Najdową nad wielką, wielką księgą łudząco podobną do ksiąg... buchalteryjnych. Do niej wpisuje pani kustosz wszystkie, obrazek po obrazku, rzeźba po rzeźbie, powierzone jej zbiory. Pod kolejnymi numerkami, w odpowiednich rubryczkach, z koniecznymi datami i cenami zakupu, z cyferkami rejestru. No, cóż, w każdej dziedzinie życia, tak jak w sztuce, potrzebny jest ład i harmonia.

Spróbuję więc i ja po porządku i z konieczności zwięźle, jak w owej księdze zarejestrować to co wiem o pani Najdowej studiach i pracy. Wiedzę o sztuce zgłębiała więc w rodzinnej Łodzi na jej uniwersytecie, pod kierunkiem prof. Mieczysława Wallisa. I równocześnie zarobkowała (łącząc piękne z pożytecznym) jako asystentka w Łódzkim Muzeum Sztuki. Zbiory tego muzeum posłużyły jej w końcu do pracy magisterskiej, w której zawarła swe spostrzeżenia z badań nad zespołem polskich portretów anonimowych z XVII i XVIII wieku.

Do Szczecina przybyła pani magister z własnej ochoty w 1952 roku. Tu zaraz rozpoczęła pracę w dziale naukowo-oświatowym Muzeum Pomorza Zachodniego (łącząc ją przecież jednocześnie i z zajęciami w dziale sztuki). Ta praca naukowo-oświatowa, w zgranym i ideowym zespole, to był najlepszy — mówi mi pani kustosz — początek dla poznania Szczecina i Szczecińskiego, tutejszych ludzi i tutejszych spraw. Najwięcej wtedy podróżowała po miasteczkach i wsiach województwa, po fabrykach — z pogadankami o sztuce. I wtedy się przekonała, jak żywe wzbudzają one zainteresowanie u ludzi. Opowiedziała mi pani magister, dla przykładu, o szczecińskich tramwajarzach, którzy dowiedli jej, że te pogadanki dobrze zachowują w pamięci.

Sądzę, iż wielu takich tramwajarzy i nie tramwajarzy często trafia teraz na wystawy plastyczne do muzeum, które pani Najdowa z racji swych obowiązków i zamiłowań, z nabytymi jeszcze w Łodzi umiejętnościami w dziedzinie ekspozycji, urządza tu nam, (m. in. prac marynistycznych) od lat dziesięciu. W ramach tych obowiązków i umiejętności, moja szanowna rozmówczyni prowadzi też w Muzeum Pomorza Zachodniego, również przez dekadę latek, zbiory sztuki polskiej w działach malarstwa, grafiki i rzeźby. Zbiory, powiedzieć trzeba, dobrze notowane w kraju i posiadające sporo cennych i ciekawych eksponatów, od końca XVIII wieku począwszy aż po czasy współczesne.

Spisuje nam także tu p. Jadwiga Najdowa historię współczesnej plastyki szczecińskiej, której zresztą, ze względu — jak twierdzi — na dynamiczne środowisko artystów palety, ołówka i dłuta, wróży dobrą przyszłość. Polecam państwu ciekawą książkę pani Najdowej pt.: „Plastyka szczecińska — 1945—1960". I polecam jeszcze jej następne rozprawy, które ukażą się w najbliższym czasie w zbiorowej monografii Szczecina i w Szczecińskim Roczniku Związków Twórczych. Te obejmą już całe dwudziestolecie naszej plastyki.

W obrazach zaś pokaże nam pani kustosz tę historię szczecińską w nowej galerii (stałej) polskiej sztuki współczesnej, która znajdzie pomieszczenie w odbudowanym budynku między starym gmachem muzeum, a klubem „13 Muz". Ale o tym jeszcze sza..., bo wszystko się dopiero organizuje i można zapeszyć.

JAROMIR TRYGŁAW

Kurier z myszką

20—27.III.1950 r.)

✦ Ostatnio odbyła się na Akademii Lekarskiej w Szczecinie druga uroczysta promocja doktorantów medycyny.

Stopnie doktorów medycyny otrzymali: Andrzej Nieczajew, Kazimierz Kubik, Rafael Pumpiański, Edward Dąbrowski, Stanisława Ałapin-Rubiłłowicz, Wiesław Raszewicz, Witold Arct, Jerzy Tuz i Jan Kortas.

✦ O zaintereoswaniu nauką języka rosyjskiego świadczy kilkaset kursów, czynnych obecnie na Pomorzu Szczecińskim. Na kursy te uczęszcza ponad 4 tys. osób.

✦ Na naradzie przedstawicieli oddziałów ruchowo-handlowych DOKP Szczecin i Bydgoszcz podpisano umowę o długofalowym współzawodnictwie na okres najbliższych sześciu lat.

✦ Pierwszą nagrodę w konkursie na pamiętniki robotników portowych zdobył Edward Gajlewicz, natomiast czwartą nagrodę jego córka — Regina.

✦ W porcie szczecińskim nastąpił pierwszy szybkościowy załadunek.

✦ Sezon żeglugowy na Odrze już w całej pełni. Ze Śląska przybyło do Szczecina sześć czechosłowackich barek tranzytowych z ładunkiem drzewa eksportowego.

✦ Dziesięć dni przed terminem rybacy wybrzeża zachodniego wykonali plan połowów.

✦ Odsłonięcie Pomnika Wdzięczności nastąpi w ramach obchodów pięciolecia Szczecina.

✦ W Szczecinie odbył się zjazd księży - patriotów, członków ZBoWiD. Tematem obrad było utworzenie Funduszu Kościelnego i sprawa przejęcia przez państwo dóbr „martwej ręki".

SZPERACZ

Studio pod Apostołem

Witam Drogich Czytelników oraz wielbicieli piosenki na łamach naszego nowego kącika muzycznego. Powstał on z inicjatywy redakcji „Kuriera Szczecińskiego", (tu ukłon w stronę red. nacz. Z. Czaplińskiego), który to przedstawiony przeze mnie projekt popularyzacji szczecińskiej piosenki (tak! tak! wyłącznie szczecińskiej), nad podziw szybko zaakceptowała, i jak widać, zrealizowała. Ale uwaga! To jeszcze nie koniec szczęścia. Temu „ruchowi" muzycznemu patronuje również Polskie Radio Szczecin z red. Wiesławem Rogowskim na czele, który inicjatywę tę całkowicie poparł, dzięki czemu (jemu) nasi Czytelnicy będą mogli drukowane w naszym kąciku piosenki również usłyszeć na szczecińskiej fali.

Zapytacie zapewne po co to wszystko! Otóż chcemy, żeby na reszcie pisano i śpiewano o codziennych sprawach naszego miasta — jednego z najpiękniejszych przecież w Polsce — i jego mieszkańcach. Bo jeśli można opiewać Warszawę, to dlaczego nie Szczecin? Jeżeli można opiewać warszawskiego murarza, dorożkarza itp., to dla czego nie śpiewać o naszych sportowcach, stoczniowcach, dziewczętach, rybakach, marynarzach — a zwłaszcza o nich! O ich marzeniach, tęsknotach, radościach.

Tak mniej więcej kształtują się główne założenia naszej inicjatywy. A teraz o samym kąciku:

Piosenka nasza ukazywać się będzie raz w miesiącu na łamach „Kuriera", będzie odtwarzana w programie radiowym, w poniedziałek o godz. 17.25 w „szczecińskim popołudniu", a tych którzy chcieliby się jej nauczyć, zapraszamy na spotkanie z piosenką w piątek 25 bm., o godz. 15.30 do Klubu TPPR. Dzisiaj przedstawiam Wam piosenkę dwóch szczecińskich autorów. Tekst napisał p. Tadeusz Klimowski, znany szczecińskiej publiczności autor piosenek, a muzykę popełniłem ja. we własnej osobie. Tytuł piosenki „Zakochani marynarze", adekwatny do pory roku, bo to już właściwie wiosna... Mam nadzieję, że Wam się spodoba.

Na tym kończę i dziękuję za uwagę.

Do przeczytania — zobaczenia — usłyszenia.

Wasz Trzynasty Apostoł (Zygmunt)

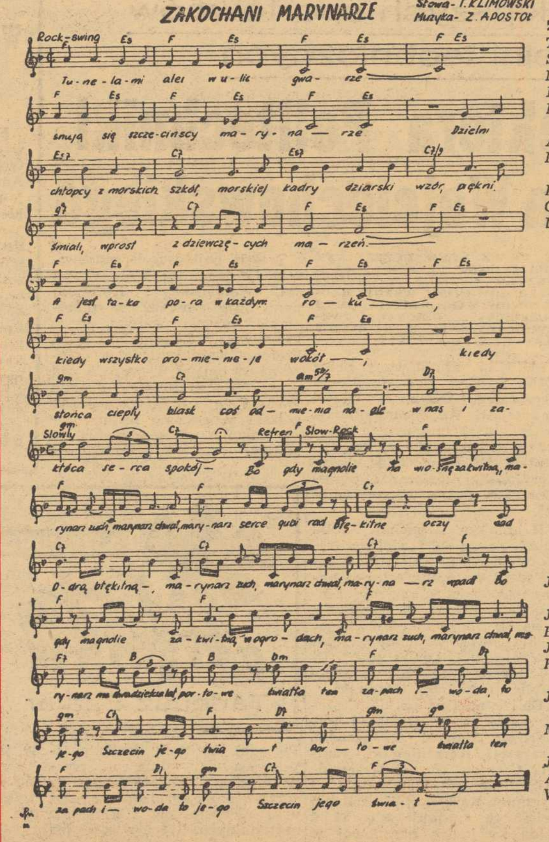

„Zakochani marynarze"

Tunelami alej, w ulic gwarze
Snują się szczecińscy marynarze.
Dzielni chłopcy z morskich szkół,
Morskiej kadry dziarski wzór,
Piękni, śmiali, wprost
z dziewczęcych marzeń.
A jest taka pora w każdym roku,
Kiedy wszystko promienieje
wokół,
Kiedy słońca ciepły blask
Coś odmienia nagle w nas
I zakłóca serca spokój.
REFREN
Bo gdy magnolie na wiosnę
zakwitną,
Marynarz zuch, marynarz
chwat,
Marynarz serce gubi rad.
Błękitne oczy nad Odrą
błękitną —
Marynarz zuch, marynarz
chwat,
Marynarz wpadł.
Bo gdy magnolie zakwitną
w ogrodach
Marynarz zuch, marynarz
chwat,
Marynarz ma dwadzieścia lat.
BIS
Portowe światła, ten zapach
i woda
To jego Szczecin, jego świat.
• • •
Jeszcze lodowaty wiatr nas
gnębi,
Jeszcze zima co i raz nas ziębi.
Budzić serce — próżny trud,
Jeszcze wciąż marcowy chłód
Kryje wszystko, co jest w serca
głębi
Jeszcze śnieżek srebrzy się i
puszy,
Mróz złośliwie szczypie w nos
i w uszy.
Jeszcze mocny, jeszcze zły,
Ale już za kilka dni
Wszystko jak lawina ruszy.
REFREN
Bo gdy magnolie... itd.

Znana z pobytu w Polsce piosenkarka Dalida obchodziła niedawno jubileusz dziesięciolecia swojej kariery i jednocześnie ukazania się na rynku 10-milionowej płyty z jej nagraniami. Nie omieszkała podczas galowego przedstawienia zaznaczyć, a nawet podkreślić w wywiadzie, jak wiele zawdzięcza swojemu pierwszemu mężowi, L. Morris, który jak wiadomo ją wylansował. W tym samym prawie czasie znakomity Sinatra obchodził w USA 50-lecie urodzin, połączone z 30-leciem kariery piosenkarskiej i 45-milionowym nakładem płyt.

Skromnie natomiast wystartowała niedawno młoda Mireille Mathieu. Obecnie jest już na ustach całego Paryża. Pierwszą swoją płytą i czterema piosenkami, z których jedna nosi znamienny tytuł: „Mon Credo" — zdobyła sobie przydomek nowej Piaf. Tak nazywają ją krytycy i impresariowie.

Ale to kosztuje. Mała Mireille (1,50 cm wzrostu — 43 kg wagi — 19 lat) robiąc zawrotną karierę tak dalece była eksploatowana że trzeba było przerwać na pewien czas występy z powodu pogorszenia się stanu jej zdrowia. Nie jest to pierwszy wypadek.

Milionerzy i nowa Piaf

Z tych samych powodów pauzowała przez parę miesięcy Scheila, obecnie również rozchwytywana na rynku. Ma propozycje filmowe, pozazdrościła widocznie kariery Francoise Hardy, która jako vedeta występuje w filmie pt. „Une balle au coeur".

Znany natomiast w Polsce z filmu „Zbrodnia doskonała" Bourvil wspólnie z piosenkarką pochodzenia belgijskiego, Annie Cordy ratują jak mogą niezbyt udaną operetkę w Alhambrze. Powodzenie natomiast ma operetka Charles Aznavoura pt.: „Monsieur Carnaval".

Reklamować w Polsce Gilberta Becaud nie potrzeba, ale należy zawiadomić jego wielbicieli (i naturalnie wielbicielki), że odnosi obecnie wielki triumf w „Olympii" paryskiej, a z powodzeniem w pierwszej części programu dzielnie mu sekundują cztery urocze paryżanki, czyli kwartet „Les Parisiens".

Jeżeli już mowa o reklamie warto nadmienić, iż Francuzi wzięli się za nią serio. Kupując paczkę „Café du Brasil" w pasażu na Champs Elysées można dostać za darmo jedną filiżankę „czarnej", a francuskie sardynki podniesiono do rangi „państwowego" towaru, umieszczając na reklamie w metro flagę narodową na kluczu do otwierania sardynek. Kluczem do serca najmłodszych paryżanek w najbliższym sezonie jest natomiast nowy taniec „Jerk", który mam nadzieję zawita i do nas.

WŁ. JAKUBOWSKI

Dziś w Palomares

„Zapominamy jak wygląda praca — mówią chłopi. — Najpierw nie mogliśmy nic robić (kiedy GI przeszukiwali z licznikami Geigera cały rejon metr po metrze). Teraz oddano nam ziemię, ale nie wiemy, czy ktokolwiek zechce kupić nasze zbiory... Jesteśmy jak napiętnowani...".

Inni dodają: „Nie dano nam żadnego odszkodowania. Jesteśmy biednymi ludźmi. Amerykanom nie spieszy się, ale bank przysyła rachunki i trzeba je płacić. Gdybyśmy chociaż mogli opuścić te przeklęte strony. Ale czy znajdzie się chętny do kupienia tej ziemi? Bardzo wątpliwe!"

Po blisko dwóch miesiącach od rozbicia się nad Hiszpanią bombowca B-52 władze amerykańskie zmuszone były wreszcie uchylić rąbka tajemnicy, w którą usiłowały spowić tę groźną katastrofę. Jak to przed miesiącem przewidział radziecki aide memoire, opierając swe twierdzenia na wnioskach swoich uczonych, w rezultacie katastrofy z 17 stycznia wybuchły dwa detonatory termojądrowe i substancje radioaktywne, zawierające pluton 239 i uran 235 rozproszyły się w rejonie otaczającym Palomares.

Jeden z detonatorów zakaził strefę niezamieszkaną i nieuprawną. Ale drugi zatruł obszar, gdzie znajdowały się plantacje pomidorów i drzewa pomarańczowe. Dla zapobieżenia niebezpieczeństwu Amerykanie zdecydowali się przetransportować do USA w — wielkich opieczętowanych skrzyniach — sześć ton zakażonej ziemi, by ją tam zakopać na wielkiej głębokości, w składanych odpadów radioaktywnych.

Zdaniem rzecznika Departamentu Stanu USA, McCloskey'a miejscowej ludności nic nie grozi. Dając „dobry przykład", hiszpański minister Informacji Fraga Uribarne towarzyszył ambasadorowi USA w Madrycie i wykąpał się w morzu koło Palomares.

Ale specjaliści nadal zachowują rezerwę. Pluton 239 to potworna trucizna — 30 tys. razy bardziej groźna od uranu 235. Wchłonięty przez płuca, pluton 239 powoduje nieodwracalne szkody w organizmie. Rozproszone w przyrodzie jego radioaktywne i chemiczne pozostałości utrzymują swoje cechy przez około 24 tys. lat.

Deklaracja McCloskey'a budzi tym większe zaniepokojenie, że czwartej bomby dotychczas nie odnaleziono i nie wiadomo nawet gdzie spadła. Jeżeli wpadła do morza i detonator jej wydziela radioaktywne substancje, oznaczałoby to ryzyko zakażenia wód Morza Śródziemnego.

To „przyznanie się" władz USA stawia co najmniej pod znakiem zapytania rzetelność zapewnień „Strategic Air Command" o środkach ostrożności, stosowanych na pokładach bombowców nuklearnych. Mimo że ryzyko wybuchu atomowego wydaje się istotnie ograniczone, to jednak już rozbicie jednego z detonatorów wystarcza dla wydzielania się niebezpiecznych substancji promieniotwórczych.

Wszystko to nie podnosi na duchu ludności Palomares, żyjącej pod groźbą atomowego zakażenia.. i u progu materialnej ruiny.

Rachunek tygodnia

Z okazji Dnia Kobiet przedstawiciele płci odmiennej wydali na kwiatki dla Ewy ponad 250 milionów zł. Kwota imponująca. Mimo to nie starczyło towaru dla wszystkich chętnych nabywców.

mikro baedeker szczeciński

Farna 1 róg placu Mariackiego: dwupiętrowy dom, zwracający uwagę przechodnia chyba tylko swoją ostateczną nędzą, pozostającą w jaskrawym kontraście z jaką taką jeszcze kolorową schludnością nowych kamienic Starówki. Dom jest opuszczony, opustoszały, tynk odpada zeń metrowymi kawałami, a powybijane okna od strony podwórza zabito deskami. Na bramie zawieszono tabliczkę z napisem, zabraniającym wjazdu wozom ładownym, lecz jest to apel najzupełniej abstrakcyjny, jako że od dawna przestały tu wjeżdżać wozy z jakimkolwiek ładunkiem, a bramę zamknięto i pozbawiono klamki.

A przecież z pewnych względów podupadły dom przy ul. Farnej 1 jest jednym z ciekawszych budynków Szczecina. 2 maja 1729 r. ujrzała w nim światło dzienne niejaka Zofia Augusta Fryderyka von Anhalt-Zerbst, córka księcia Christiana Augusta, komendanta pruskiego garnizonu, stacjonującego w Szczecinie po odstąpieniu „na wieczność" miasta i okolic (wraz z Wolinem i Uznamem) przez królową szwedzką Ulrykę Eleonorę królowi Prus Fryderykowi Wilhelmowi I. Owo niemowlę trojga imion dorósłszy do lat 16 poślubione zostało przez cara Rosji Piotra III, a następnie zrobiło ponurą cokolwiek lecz niewątpliwie historyczną karierę jako caryca Katarzyna II, zwana również Wielką.

Starsi mieszkańcy Szczecina pamiętają z pewnością, że w roku 1945 i przez kilka lat następnych o wydarzeniu tym informowała solidna tablica, umieszczona na domu przy ul. Farnej na użytek turystów. Tablica została usunięta — i słusznie: ogromna większość zwiedzających miasto turystów mówi wyłącznie po polsku i napis w języku niemieckim był tu raczej nieprzydatny. Dlaczego jednak ograniczono się do polskiego napisu o wozach z ładunkiem?

Walka z kultem na Farnej 1

Podejrzewam, iż motywem przewodnim była w tym wypadku chęć walki z kultem jednostki — i to jeszcze tak nieciekawej z patriotycznego punktu widzenia. Nie jestem oczywiście za ufundowaniem carycy pomnika, ale... Turystę — i krajowego i tego dewizowego — interesują przede wszystkim curiosa. Dom przy Farnej kwalifikuje się do tej kategorii obiektów. Sprytni olsztynianie zrekonstruowali ponoć w bunkrach kwatery Hitlera pod Kętrzynem cały sztab Fuehrera, nie żałując wosku na figury. Dlaczegóżby nie wykorzystać ich przykładu, naturalnie bez użycia wosku? Wystarczy kapitalny remont, jakieś stylowe meble, parę portretów, trochę reprodukcji dokumentów i jeden emerytowany historyk na ryczałcie kustosza. Wydaje się, iż inwestycja należałaby do rzędu tzw. szybko się rentujących. A przy tym jesteśmy usprawiedliwieni: caryca zarabiała ongiś na nas — my chcemy dziś zarobić na carycy.

B. CHOCIANOWICZ

Dowcip tygodnia

— Jak tylko pożar dojdzie do wysokości naszych drabin, rozpoczniemy energiczną akcję.

„Szpilki" rys. J. Puchalski

„Zielone szczury"

Jest ich dwustu. Mają stalowe nerwy i najniższy wzrost (1,53 m) spośród wszystkich amerykańskich żołnierzy. Ubrano ich w gumowe mundury w kolorze ochronnym — stąd nazwa „Zielone szczury" (żyją i poruszają się jak szczury — po ciemku). Wyróżniają się zwinnością i szczupłością. Nie palą, nie piją alkoholu. Przeszli siedmiomiesięczny trening w obozie szkolenia specjalnego w Forcie Benning (stan Georgia). Do walki z powstańcami wewnątrz podziemnych korytarzy uzbrojono ich w trzylufowe ścięte karabiny myśliwskie typu Browning i wyposażono w zdalnie kierowane ładunki wybuchowe i gąsiory z gazem trującym.

Celem ataku „zielonych szczurów" jest sławny „Żelazny Trójkąt" biegnący ku granicy kambodżańskiej od miejsca, położonego w odległości 40 km od Sajgonu w kierunku północno-zachodnim.

W zeszłym roku prasa amerykańska pisała o operacji w wielkim stylu pod kryptonimem „Pułapka", wymierzonej właśnie przeciwko „Żelaznemu Trójkątowi". Wówczas jednak bataliony powstańcze rozpłynęły się w powietrzu i łupem zdobywców padło tylko 11 kobiet i pięcioro dzieci, przycupniętych w leju po bombie. Operacja umożliwiła jednak odkrycie wejścia do „powstańczego metra" i gęstych niby sieć pajęcza korytarzy, pokrytych na powierzchni płytami z granitu.

Wtedy właśnie gen. Westmoreland sprowadził „zielone szczury". Oddział ich wślizguje się bez trudu do podziemnych korytarzy i wyszukuje boczne drogi, wiodące od głównych galerii. Kiedy tunel zostanie przez nich „rozpracowany", wysadzają wejście dynamitem, a do otworu wyjściowego wpuszczają chmurę gazu, która przed upływem pięciu sekund przemienia się w kryształki.

Cząsteczki te mieszają się z kurzem i kiedy wietnamski zwiadowca zabiera się do odgruzowania tunelu, poruszając ziemię, wyzwala je i ulega zatruciu. Również tunel nie nadaje się w tym stanie do użytku. Poruszać się w nim mogą tylko „zielone szczury", wyposażone w małe, szczelne inhalatory, umożliwiające pół godziny oddychania.

Walka w ciemnościach zapowiada się na długą, ciężką i bezlitosną. Sieć korytarzy zbudowanych w „Żelaznym Trójkącie" przez powstańców składa się z trzech pięter i liczy w sumie 350 km.

Ale powstańcy nie zasypiają gruszek w popiele. Przeciw kreciej robocie „zielonych szczurów" wypuścili... krety. Umieszczone w klatkach pod sklepieniami tuneli krety drążą ziemię łapkami niby łopatkami póki nie utorują drogi na powierzchnię, otwierając w ten sposób dopływ świeżego powietrza do podziemi. J. R.

TV

Szef programu poleca na najbliższe dni szczególnej uwadze.

Niedziela

Kibicom: wiele frajdy, oto bowiem niemal całe przedpołudnie poświęcono audycjom dla nich, 11 — relacja z meczu bokserskiego Polska — CSRS, 12.30 — sprawozdanie z Zakopanego, gdzie znakomici skoczkowie narciarscy z wielu krajów zaprezentują swe umiejętności, potem o 13.15 raz jeszcze TV wróci do meczu bokserskiego, aby o 13.25 zakończyć sportowy cykl relacją z meczu piłkarskiego o mistrzostwo I ligi, z którego jednak — nie wiemy, TV bowiem chyba ze względu na dochody kasowe nie podaje autorów meczu.

Muzykalnym: porcję najpiękniejszych melodii operetkowych w wykonaniu artystów Gliwickiej Operetki (14) i operę Moniuszki „Verbum Nobile" (16.10).

Kinomanom: kolejne spotkanie z „Koniem, który mówi" (9.50 — jak wcześnie!), wspólne dzielenie się kłopotami kowbojskiej rodziny z serii „Bonanza" w odcinku pt. „Druga żona Bena" (17.25) i wysoko oceniany przez krytykę film fabularny Czechosłowaka Jana Kadara „Trzy życzenia" (20.35).

Wszystkim: jak zwykle dowcipny i pouczający „Słownik wyrazów obcych" K. Toeplitza (20.20).

Poniedziałek

Teatromanom: „Huzarów" P. A. Breala z Lubieńską, Barańską, Horecką, Wołejko, Bukowskim, Nalberczakiem, Pawlikowskim, Pietruskim i Plucińskim w obsadzie (20).

Wszystkim: ciekawą w formie i w pomysłach „Giełdę reporterów", do której ponoć w najbliższym czasie szykuje się również i TV Szczecin.

Wtorek

Młodym: przede wszystkim tym z głębi kraju, szczecińska młodzież niejako zna już zagadnienie, nasz własny ośrodek na cały kraj nada audycję pt.: „Jak powstaje statek" (17.15).

Kinomanom: początek dwuczęściowego filmu produkcji radzieckiej „Światło odległej gwiazdy". Odcinek I nadany zostanie dwukrotnie we wtorek (10.25 i 20.25).

Środa

Kinomanom: bardziej niecierpliwym już o godz. 10.25, pozostałym w 11 godzin później II część radzieckiego filmu „Światło odległej gwiazdy".

Czwartek

Kobry nie będzie. Za to: film prod. USA „Pustka" (20.15), program interesujący wszystkich, bo poświęcony jakości budownictwa mieszkaniowego (18.40), magazyn „Nie tylko dla pań" (17.50) i jak zwykle ciekawą audycję „Bez apelacji" (21.45 — cz. II).

Piątek

Wszystkim: dyskusję na frapujący temat (aktualny) „Kultura polska na szlaku Wschód-Zachód" (21.50) — szkoda, że TV nie podała nazwisk dyskutantów — oby głos zabierał także znakomity prof. K. Grzybowski.

Miłośnikom dobrego teatru: z Krakowa spektakl „Pierwszy i ostatni" Johna Galsworthy'ego, w którym jedną z głównych ról odtwarza były aktor, ulubieniec szczecińskiej publiczności Rafał Kajetanowicz (20.15).

Rozrywki dostarczy jak zwykle satyryczny „Wielokropek" (19) i seryjny film francuski „Wspomnienia ze strychu" (17.40).

Sobota

Kinomanom: przede wszystkim znakomity film amerykański „Kulisy wielkiej rewii", w którym występują tak wielkie sławy Hollywood jak James Stewart, Lana Turner, Judy Garland (21.50), ponadto rano (10.25) angielski „Szpiegostwo do kwadratu".

Szczeciniakom: cotygodniowy magazyn „Rozmaitości" (18.30).

Miłośnikom rozrywki: 25 minut melodii „Jazz, jazz, jazz" (20) — nie mylić z filmem pod tym samym tytułem) i ponad godzinny program pt. „Przedstawiamy" z udziałem aktorów polskich i jugosłowiańskich (20.30).

Sportowcom: gratka nie lada, a mianowicie loty narciarskie (ponad 100 m) na Mamuciej skoczni w Planicy.

Życzymy bezusterkowego odbioru.

A · GDY · W · NIEDZIELE · WOLNY · MAMY · CZAS...

Znamy już najlepszych sportowców wyższych uczelni technicznych

Puchar Rektora Politechniki dla Andrzeja Wojciechowskiego

PO RAZ TRZECI ORGANIZOWANY PRZEZ KLUB UCZELNIANY AZS I TYGODNIK STUDENCKI „POLITECHNIK" PLEBISCYT NA 10 NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW WYŻSZYCH UCZELNI TECHNICZNYCH CIESZYŁ SIĘ DUŻYM ZAINTERESOWANIEM WŚRÓD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ I PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH. PONAD 700 STUDENTÓW GŁOSOWAŁO W PLEBISCYCIE, DOPISAŁA TAKŻE FREKWENCJA W KLUBIE „PINOKIO" NA BALU SPORTOWCÓW NA KTÓRYM OGŁOSZONO OFICJALNE WYNIKI ANKIETY.

PUCHAR ufundowany przez J. M. Rektora doc. dr Józefa Kępińskiego przyznany został **Andrzejowi Wojciechowskiemu**, uznanemu za najlepszego sportowca Politechniki. Jest on studentem IV roku Wydz. Inżynieryjno-Ekonomicznego, reprezentantem Polski w piłce wodnej.

II miejsce i puchar Klubu Uczelnianego AZS zdobyła **Irena Woldańska**, studentka I roku tegoż wydziału, członek kadry narodowej w l.a., reprezentantka Polski na Universiadzie.

Na III miejscu uplasował się mistrz Polski w kolarstwie torowym na 1 km, student IV roku Wydz. Budownictwa Lądowego **Andrzej Kosewski.**

Dalsze miejsca na liście plebiscytowej zajęli **Romuald Myśliwiec, Andrzej Trywiański, Krzysztof Korzeniowski, Ludwik Czeczot, Tomasz Krzemiński, Tadeusz Hołubowski i Zygmunt Rozbicki.** W czołowej dziesiątce znajduje się aż 8 członków kadry narodowej w takich dyscyplinach jak wioślarstwo, piłka nożna, piłka wodna, l.a. i siatkówka.

CAŁA DZIESIĄTKA została nagrodzona dyplomami, licznymi nagrodami i... skierowaniami na bezpłatne wczasy w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach.

Trzech najlepszych sportowców Politechniki: Wojciechowski, Woldańska i Kosewski kandyduje również w plebiscycie zorganizowanym przez krakowską Politechnikę i AGH, którego wyniki zostaną ogłoszone 26 bm. w Warszawie podczas VI Krajowego Zjazdu AZS. Cała trójka szczecińska została zaproszona na uroczyste zakończenie głosowania do stolicy. (a)

Walasiewiczówna wybiera się do Szczecina

KLUB OLIMPIJCZYKA w Szczecinie otrzymał w tych dniach miły list z Ameryki od najszybszej w latach międzywojennych kobiety świata, Stanisławy Walsh - Walasiewiczówny. Pani Stasia z wielkim sentymentem wspomina swój zeszłoroczny pobyt w Polsce, a w szczególności lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Szczecinie. W tym roku wybiera się do kraju już w kwietniu i oczywiście nie omieszka odwiedzić Szczecina. Obiecuje nawet propagandowe starty na mityngach dla młodzieży szkolnej. (a)

PIOTR WALA (na zdjęciu) nie odegrał we wczorajszym konkursie skoków większej roli, zajmując ostatecznie 7 miejsce. (CAF)

Kowalczyk poprowadzi przełajowców

DZIŚ o godz. 11 na stadionie Czarnych (start i meta) odbędą się miejskie biegi przełajowe w następujących konkurencjach: seniorzy — 2 tys. m, seniorki — 800 m, juniorzy — 1200 m, juniorki — 600 m, chłopcy — 800 m, dziewczęta — 500 m. Na starcie ujrzymy m. in. **Kowalczyka, Wojtasika, Chrabąszcza i Lewandowskiego.**

Również na terenie całego województwa odbędą się dziś powiatowe biegi przełajowe. (ms)

W memoriałowym „konkursie skoków"

Przybyła bezkonkurencyjny

18 MARCA rozpoczęła się w Zakopanem nasza największa impreza narciarska — XXI Memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny.

SLALOM gigant kobiet zakończył się zwycięstwem reprezentantki Czechosłowacji, Anny Mohrovej przed Polką Haliną Bugajską. Slalom gigant mężczyzn wygrał w świetnym stylu Polak Bronisław Trzebunia przed Francuzem Jean Paul Jallifier.

19 MARCA, wstąpili w memoriałowe szranki klasycy. O godzinie 9 rano na zasypanej śniegiem Cyrhli koło Zakopanego nastąpił start do biegu na dystansie 15 km.

DUŻY sukces odniósł nasz reprezentant Józef Rysula, który doskonale zdeklasował zagranicznych i krajowych rywali, wyprzedzając drugiego na mecie mistrza Rumunii Gheorghe Cincu o 2 min. i 16 sekund.

BIEG MĘŻCZYZN na 15 km był również pierwszą częścią kombinacji klasycznej. Tu obok Polaków stanęli na starcie dwaj Niemcy — ósmy — kombinator świata Roland Weisspflog oraz 14-ty — Joachim Winterlich.

W sobotę na Cyrhli mistrz Polski Józef Daniel był w pełni formy i wyprzedził Niemca o prawie 2 min. Weisspflog zajął w biegu 3 miejsce przegrywając jeszcze z młodym bielszczaninem Holą.

28 BIEGACZEK stanęło do „maratonu" kobiet na dystansie 10 km. Józefa Czerniawska wygrała przed Stefanią Biegunówną.

NA ZAKOŃCZENIE memoriałowej soboty odbył się w Zakopanem na Dużej Krokwi otwarty konkurs skoków, który dla Polaków toczył się o podwójną stawkę — był również konkursem o mistrzostwo Polski.

Bezapelacyjne zwycięstwo wywalczył nasz skoczek, Józef Przybyła, który w dwóch seriach osiągnął najdłuższe skoki — 98,5 m oraz 97,5 m. Wszyscy pozostali przeciwnicy ustępowali mu zdecydowanie.

Spory zawód sprawili Witke i Wala, którzy w pierwszej serii popełnili szkolne błędy w odbiciu, co spowodowało nie tylko krótkie, ale i bardzo złe pod względem stylu skoki. Wyraźnie zdeprymowani byli Niemcy. Ich as atutowy, wicemistrz świata Neuendorf, nie stanął na starcie, gdyż odczuwał jeszcze bóle w nodze po kontuzji odniesionej podczas treningu w czwartek. Oświadczył on, że będzie skakał w drugim konkursie w niedzielę.

Jego rodacy doskonali skoczkowie: Scharf oraz Queck znajdowali się w czołówce konkursu, ale mieli po jednym upadku i tym przekreślili swe szanse na dobre miejsca. Bardzo bojowo skakali natomiast Austriacy — Golser i Bachler, to też zajęli oni drugie i trzecie miejsca.

DUŻY sukces odniósł Józef Kocjan, który wprawdzie zajął szóstą lokatę, ale był drugim z Polaków i jemu właśnie, zupełnie nieoczekiwanie przypadł tytuł wicemistrza Polski. Finowie skakali poprawnie i ładnie pod względem stylowym ale nieco za krótko. Słaby poziom zaprezentowali Norwegowie i Czechosłowacy.

W sumie konkurs był bardzo nie udaną imprezą. Organizatorzy i sami skoczkowie mają jednak nadzieję, że znacznie lepszy będzie następny, w niedzielę.

WYNIKI KONKURSU SKOKÓW

1) **Józef Przybyła (Polska) 98,5 — 97,5 m nota 217,0 pkt.**
2) **Max Golser (Austria) 95,0 — 93,0 204,0**
3) **Reinhold Bachler (Austria) 90,0 — 93,0 201,0**
4) **Mikko Joki-Antila (Finlandia) 89,0 — 93,5 198,5**
5) **Olavi Korhonen (Finlandia) 87 — 91 194,5**
6) **Józef Kocjan (Polska) 91 — 84 190,0**
7) **Piotr Wala (Polska) 89,5 — 93,5 187,0**
8) **Erwin Fiedor (Polska) 84 — 85,5 184,5**
9) **Ryszard Witke (Polska) 80,5 — 90,0 182,5**
10) **Ladislav Divila (CSRS) 82,0 — 86 180,0**

Piłka nożna

I liga

PIŁKARSKIE „derby" Śląska Ruch Chorzów — Polonia Bytom, inaugurujące rundę wiosenną naszej ekstraklasy, zakończyły się zwycięstwem Ruchu 1:0 (1:0). Jedyną bramkę zdobył w 15 min. Lerch. Widzów ponad 15 tys.

Pierwsza połowa meczu upłynęła pod znakiem przewagi Polonii. Chorzowianie szczelnie bronili dostępu do własnej bramki i kontratakowali z wypadu. W 15 min. Faber uciekł lewą stroną, scentrował do Hermana, który oddał silny strzał na bramkę, piłka odbiła się od obrońcy Polonii, a Lerch umieścił ją w siatce.

Po przerwie Polonia w dalszym ciągu była stroną atakującą, ale jej napastnicy, znajdujący się w bardzo słabej formie, nie byli w stanie przełamać świetnie grającej defensywy chorzowian.

Francja Włochy 0:0

W PARYŻU, w obecności 35 tys. widzów odbyło się towarzyskie międzypaństwowe spotkanie piłkarskie Francja — Włochy. Zakończyło się ono wynikiem bezbramkowym 0:0.

Koszykówka

W ŁODZI koszykarze ŁKS, przegrali z AZS AWF (Warszawa) 67:87 (33:4).

W LUBLINIE miejscowy Start doznał porażki z Wisłą Kraków 5:6 (37:23).

Sejmik wioślarzy w Bydgoszczy

TRADYCYJNY doroczny sejmik wioślarski zbierze się dziś w Bydgoszczy. Delegaci z całej Polski przedyskutują bilans minionego sezonu i zatwierdzą opracowany przez Prezydium PZTW program imprez krajowych i zagranicznych startów polskich wioślarzy w br. Na sejmiku bydgoskim ośrodek szczeciński reprezentuje prezes OZTW — H. Cegielski. (a)

Na antenie PR

POLSKIE Radio nada w niedzielę w programie I o godz. 11.40 transmisję z meczu bokserskiego Polska — CSRS, a następnie relację z memoriału B. Czecha i H. Marusarzówny. Dla sympatyków piłkarstwa przygotowane zostaną reportaże z niedzielnych meczów ligowych. Ta ostatnia audycja nadana zostanie również w programie I i rozpocznie się o godzinie 18.05.

Świetny wynik SEAGRENA

AMERYKAŃSKI tyczkarz Bob Seagren poprawił na zawodach w Cleveland, rozegranych w piątek 18 bm., najlepszy halowy rezultat na świecie w skoku o tyczce. Seagren uzyskał wynik 5.20, a więc lepszy o 1 cm od poprzedniego halowego rekordu świata w skoku o tyczce.

Imprezy sportowe

Godz. 11 — stadion Czarnych, miejskie biegi przełajowe.
Godz. 12 — boisko Pogoni, III liga piłkarska Pogoń — Stal Lipiany.
Godz. 15 — stadion Arkonii, III liga piłkarska, Arkonia — Flota Świnoujście.
Godz. 18 — Lodogryf, Wojewódzka Spartakiada w hokeju na lodzie.

LEGENDA I PRAWDA

Mata Hari

Tadeusz Szafar (11)

Pociągał ją tropik, nęciła perspektywa odgrywania roli „pierwszej damy" w położonym w sercu dżungli garnizonie, cieszył kres niedostatków i kłopotów materialnych. Rzeczywistość jednak okazała się zupełnie różna od tych optymistycznych oczekiwań; pod palącym podzwrotnikowym słońcem drobne nieporozumienia małżeńskie zaczęły przybierać wciąż groźniejsze rozmiary. Nie zapobiegły im tak że narodziny drugiego dziecka, dziewczynki, którą, choć otrzymała imiona Jeanne Louise, od samego początku nazywano Non (skrót malajskiego słowa „nonah", oznaczającego małą dziewczynkę). Jeszcze gorzej dziać się zaczęło w małżeństwie, gdy w grudniu 1898 roku MacLeod został przeniesiony do Madanu, miejscowości położonej na Sumatrze, nad cieśniną Malakka, która oddziela archipelag Indonezji od Półwyspu Malajskiego. Na nowy posterunek udał się sam, żonę z dziećmi pozostawiając pod opieką znajomego administratora jednej z plantacji, stanowiącej własność rządu holenderskiego. Co gorsza, nie troszczył się zupełnie o zabezpieczenie bytu rodziny, zamiast pieniędzy przesyłając często nieprawdopodobnie długie epistoły, liczące czasem dwadzieścia czy trzydzieści stron, pokrytych drobnym pismem. Z każdego takiego listu sporządzał zresztą skrupulatnie odręczną kopię!

Nie będziemy wdawać się w roztrząsanie winy obojga małżonków za postępujący rozkład ich pożycia. Gerda później oskarżała męża o najgorsze przywary, MacLeod nie pozostawał jej dłużny. Faktem jest, że nadużywał alkoholu, był zazdrosny, nie panował nad nerwami, zachował wiele starokawalerskich przyzwyczajeń i nawyków — są to wszystko cechy, które w tropiku mogą życie zamienić w piekło. Bardziej wątpliwe są oskarżenia o to, że bił nie tylko miejscowych służących, ale i żonę, że groził jej rewolwerem, że doprowadził ją na skraj samobójstwa. Zresztą i ona nie pozostawała mu dłużna: nie tylko flirtowała bez umiaru z młodymi oficerami i z bogatymi holenderskimi plantatorami, ale i w gniewie nie ustępowała mężowi. Nie darmo już w pierwszym okresie znajomości oboje stwierdzili, że mają podobny nieokiełznany charakter i ognisty temperament! Ostateczny cios ich pożyciu zadała tragiczna śmierć synka, który w wieku dwóch i pół lat zmarł 27 czerwca 1899 roku. Zarówno mały, jak i jego młodsza siostrzyczka zostali zatruci: Non udało się uratować, John zmarł mimo wysiłków holenderskiego lekarza.

Okoliczności tego wypadku nie zostały nigdy do końca wyjaśnione, choć nie ulegało wątpliwości, że dzieci zostały zatrute świadomie i z premedytacją. W Medanie krążyły na ten temat dwie wersje. Według jednej z nich MacLeod pobił dotkliwie jednego z „tubylczych" żołnierzy, zaręczonego z piastunką dzieci, a ta zemściła się na swój sposób. Druga wersja utrzymuje, że major uwiódł piastunkę, zemścił się zaś jej ukochany, służący pod jego rozkazami.

W każdym razie MacLeod, który dzieci — a szczególnie syna — wręcz uwielbiał, winił za tę tragedię właśnie żonę. Awantury stawały się coraz częstsze i gwałtowniejsze, rychło okazało się, że nieudanego małżeństwa nic już nie zdoła uratować. MacLeod postanowił więc zwolnić się z czynnej służby i powrócić do Holandii: renta, przysługująca mu jako majorowi po 28 latach w służbie czynnej, pozwalała na skromną ale bezpieczną egzystencję.

W październiku 1900 roku opuścił szeregi armii, początkowo osiadając wraz z żoną i córką w jawajskiej wiosce nie opodal Bandungu, gdzie życie było znacznie tańsze niż w metropolii. Ale Gerda nie była już skłonna do żadnych kompromisów: miała dość tropików, dość niekochanego, a nawet znienawidzonego męża, marzyła o powrocie do Europy, w rozmowach ze znajomymi wręcz obsesyjnie powtarzała się wizja Paryża, który wówczas właśnie, w dniach Światowej Wystawy, był prawdziwą stolicą świata. MacLeod pisywał do krewnych w Holandii sążniste listy, w których oskarżał żonę, że zaniedbuje dziecko, że go zdradza przy każdej okazji, nazywał ją „zdeprawowaną kanalią", „wściekłą bestią", „wampirem". Gerda w listach do ojca zarzucała mężowi „skąpstwo", „cudzołóstwo", „brutalność", „okrucieństwo". Ostatnie półtora roku spędzone na Jawie były już prawdziwym piekłem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Teatry

POLSKI — „Kochankowie z Werony" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Trzy białe strzały" g. 13, 15.30; **MUZYCZNY** — „My Fair Lady" g. 16.

Kina

DELFIN (kino studyjne — tel. 468-78) — „Zawsze w niedzielę" g. 12, 14, 16, 18.15 — pol. — od lat 11; „Włoszki i miłość" g. 20.30 — wł. — od lat 16; (niedziela i poniedziałek); **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Faraon" g. 11, 15, 19 — pol. — od lat 16 — panoram. (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Faraon" g. 8, 16, 20; poniedziałek: g. 12, 16, 20; **BAŁTYK** (tel. 733-35 — „Bazyliszki" g. 18.10, 20.30 — wł. — od lat 16; „Pechowiec na preriI" g. 11.10, 13.30, 15.50 — USA — od lat 12; poniedziałek: „Złoto Alaski" g. 11.10, 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; **POLONIA** (tel. 218-34) — „Pięciu mężów pani Lizy" g. 13, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30; **PIONIER** (tel. 475-02) — „30 lat śmiechu" g. 13, 15; „Na szlakach Australii" g. 17; „Samson" g. 18.30, 20.30 — pol. od lat 14; (niedziela i poniedziałek); **MUZA** (Pomorzany) — „Muchtar na tropie" g. 17, 19 — radz. — panoram. — od lat 7; (poniedziałek nieczynne); **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Giuseppe w Warszawie" g. 14, 16, 18 — pol. — od lat 9 — panoram.; **MARS** — „Trzy plus dwa" g. 16, 18.15, 20.30 — radz. — od lat 12 — panoram.; **PROMIEŃ** — „Szalone wakacje" g. 16, 18, 20 — jug. — od lat 14; **FALA** — nieczynne; **ECHO** (Krzekowo) — „Człowiek z przeszłością" g. 18, 20 — radz. od lat 16; **ŚWIT** (Skolwin) — „Był sobie dziad i baba" g. 17.30, 19.45 — radz. — od lat 14; **MEWA** (Żelechowo) — „Pamiętnik pani Hanki" g. 17, 19.10 — pol. — od lat 16 — panoram.; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Nowy Gilgamesz" g. 14, 16, 18, 20 — węg. — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Gorąca linia" g. 15, 17.15, 19.30 — pol. — od lat 14; **HUTNIK** (Stolczyn) — „Złoty człowiek" g. 17, 19 — węg. — panoram. — od lat 12; **BAJKA** (Police) — „Casanova znad Dunaju" g. 15, 17, 19 — węg. — od lat 14; **1 MAJ** (Żydowce) — „Cena odwagi" g. 15, 17 — bułg. — od lat 16; „Odwet kapitana Lesza" g. 19 — jug. — panoram.; **MARZENIE** (Wielgowo) — „Ranny w lesie" g. 17, 19 — pol. — od lat 16.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Skarby sezamu" g. 10, 11; **BAŁTYK** — „Balada o bumerstrzance" g. 10.10; **POLONIA** — „Bibi" g. 10, 11, 12; **PIONIER** — „Drewniany jeździec" g. 10, 11, 12; **MUZA** — „Dwa Michały" g. 15.30; **MARS** — „Pojedynek prof. Filutka" g. 11, 12 — od lat 7; **PROMIEŃ** — „Byłem Montgomerym" g. 10, 12, 14 — od lat 12; **ECHO** — „Pan słoń" g. 16 — od lat 7; **ŚWIT** — „Legenda o wilku Lobo" g. 15 — od lat 9; **SZMARAGDOWE** — „Królewna i rybak" g. 12 — od lat 7; **HUTNIK** — „Diabelska przepaść" g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Poławiacze skarbów" g. 12; **1 MAJ** — „Poszukiwacze złota" g. 13; **MEWA** — „Czarodziejski pierścień" g. 12 — od lat 7; **BAJKA** — „Zła królowa" g. 11 — od lat 9; **MARZENIE** — „Historia żółtej ciżemki" g. 12 — od lat 7.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Współczesna Wenecja" g. 10—21.

Kluby

TPPR — Woj. Pol. 66 — Wojewódzkie eliminacje konkursu recytatorskiego w jęz. rosyjskim g. 10; film „Banda" g. 18, 20 — pol. — od lat 16; NOT — Woj. Pol. 67 — dansing g. 19; GARNIZONOWY — Literackie popołudnie dla młodzieży „Rola książki w rozwijaniu zainteresowań młodzieży" g. 16; SPÓŁDZIELCÓW — Woj. Pol. 20 — wieczorek taneczny, g. 19; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7a — Studencki Teatr „Nurt" z Poznania „Wszystko wasze ukradziono wam" g. 17, 19.30; wieczorek taneczny g. 20; JUNAK — Woj. Pol. 186 — wieczorek młodzieżowy g. 18—22; PINOKIO — Boh. W-wy 55 — wieczorek taneczny g. 19; ŁĄCZNOŚCI — Dworcowa 20 — popołudniowe taneczne dla młodzieży g. 14.30; dansing g. 19; DOM KK — Partyzantów 2 — „Jacy jesteśmy, jakimi chcemy być" g. 14; koncert muzyki lekkiej g. 18; wieczorek taneczny g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — występ zespołu estradowego z Kamienia Pomorskiego.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII — XX wieku, renesansowe stroje książąt szczecińskich godz. 16—16; WAŁY CHROBREGO 3 — wystawy morskie, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów kowalstwa i monety na Pomorzu Zachodnim g. 10—16.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; PRZYCHODNIA DLA MATKI I DZIECKA — św. Wojciecha 7 — g. 12 — 7 rano dnia następnego; PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9—12.

APTEKI

NR 6 — Al. Woj. Pol. 134 — tel. 451-97
NR 8 — Al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 33 — Pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51;

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 3 — Bol. Krzywoustego 9 — g. 15—20.
NR 4 — Al. Wyzwolenia 6 — g. 10—15.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

8.30 Program z Moskwy „Arcydzieła sztuki światowej", 9.05 TV kurs rolniczy, 9.50 Film z serii „Koń który mówi", 10.20 Dla młodych widzów „Konkurs gier i zabaw sportowych", 11 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja, 12.30 Sprawozdanie z międzynarodowych zawodów narciarskich w Zakopanem, 13.15 D.c. meczu bokserskiego, 13.25 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej, 14 „Najpiękniejsze melodie operetkowe", 14.40 Reportaż filmowy „Westerplatczycy", 15 Dla dzieci widowisko „Ula z II B", 15.20 Dla dzieci „Prosimy na plan" — telezabawa, 16 Polska kronika filmowa, 16.10 „Verbum Nobile" — opera St. Moniuszki, 17.15 „Szklana niedziela" — odc. I, 17.25 Film z serii „Bonanza", 18.15 Szklana niedziela — II odc., 18.20 Z cyklu „Spotkanie z poetą", 18.50 „Szklana niedziela" — odc. III, 19 Węgierska muzyka i tańce ludowe, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 „Szklana niedziela" — IV odc., 20.10 „Słownik wyrazów obcych", 20.25 Film czeski „Trzy życzenia", 22 „Niedziela sportowa", 22.35 Śpiewa Maryla Pawłowska, 22.50 Szczecińska kronika sportowa, program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

16.50 Informacje i program dnia, 16.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Film z serii „Tomek i jego pies", 17.15 Dla młodych widzów „Rozkosze łamania głowy", 17.35 Reportaż filmowy „Dijon", 17.50 „Giełda reporterów", 18.15 Magazyn pop.-naukowy „Eureka", 18.45 Kino krótkich filmów, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Teatr TV „Huzarzy" ok. 21.30 „Na półkach księgarskich", 21.40 Dziennik TV, 21.50 9 lekcja języka angielskiego, program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: Telewizja zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.20 Gimnastyka dla wszystkich, 8.30 Uniwersytet TV, 9 Kronika, przegląd wydarzeń, 9.35 Uniwersytet TV, 10 Widowisko dla dzieci od lat 5, 10.20 Program dla dzieci od lat 8, 11 „Koncert w Gotha", 12 Wiadomości, 12.05 Program dla wsi, 13 Niedzielne rozmowy, 13.30 „Wesołe rozmaitości", 14.30 „Reportaże z pływalni", 15.55 „Ballady, przeboje i nowe piosenki", 16.45 „Przeżycia ze zwierzętami", 17.10 Wiadomości, 17.15 Film DEFA „Nieboperze", 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Sport, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Sztuka TV, 21.25 „Pozdrowienia z Paryża", 21.55 „Twarze i historia", 22.20 Wiadomości, 22.25 Sport.

PONIEDZIAŁEK

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Przeboje małego miasta, 11.50 „Wesołe rozmaitości", 13.30 „Podróż do Le Havre", 16.20 Gimnastyka dla wszystkich, 16.30 Widowisko dla dzieci od lat 8, 18.05 Sport, 18.30 Telereklama, 18.45 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Film „Zwodnicze gwiazdy", 21.20 „Czarny kanał", 22.05 Kronika.

Radio

WIADOMOŚCI: 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50;
SERWIS RYBACKI: 16, 24.

7.45 Muzyka poranna, 8.10 Śpiewa centralny zespół artystyczny W.P. 8.35 „Radioproblemy", 9.05 Z cyklu „Ziemie nasze", 9.25 Koncert solistów, 9.45 Z cyklu „Jan i ono", 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.25 Audycja o sporcie, 10.30 Kabaret piosenki, 10.57 Słuchowisko „Leokadia i radio", 11.42 Małe radio, 12.10 Poranek symfoniczny, 13.10 Polskie tańce ludowe, 13.30 Moskwa z melodią i piosenką, 14 Poetycki koncert życzeń, 14.30 Gra zespół Studio M2, 15 Słuchowisko „Wakacje z motorowerem", 15.45 Magazyn wojskowy, 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 „O czym mówią w świecie", 17.30 Koncert rozrywkowy, 18.35 Koncert popularny, 19 Rewia piosenek, 19.30 Słuchowisko „Gdzie jest twój brat Abel", 20.30 Z boisk i stadionów, 21.22 Kompozytor Tygodnia — Aleksander Skriabin, 22.20 „Niedziela w Szczecinie", 22.30 „Niedzielne wieczory muzyczne", 23.34 „Melodie na dobranoc", 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

---

19 marca 1966 r. zmarł po długich cierpieniach

Kol. Marian Zięciak

długoletni pracownik, serdecznie lubiany Kolega.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie Zmarłego

składają

Koleżanki i Koledzy z SPBP w Szczecinie

Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Centralnym dnia 21 marca 1966 r. o godz. 14.30

2743-G

Kol. Romanowi Wróblewskiemu

wyrazy szczerego współczucia

z powodu śmierci OJCA

składają

Dyrekcja i Rada Zakładowa PUP „Reklama" w Szczecinie

1036-K

Lek. dentyście

Halinie Sycz

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Męża

składają

Prezydium MRN i Wydział Zdrowia

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Szczecinie, ul. Kolumba 59 zatrudni od zaraz: 2 instruktorów branży sanitarnej do szkolenia uczniów; monterów hydraulików i elektryków oraz brukarzy. Wynagrodzenie na podstawie Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie — system akordowy. Dla wyjeżdżających z miejsca zamieszkania płacimy rozłąkowe zgodnie z zał. nr 3 do UZPwB. Informacji udziela i przyjmuje zgłoszenia dział zatrudnienia, tel. 476-26.

1038-K

„Motozbyt" P.P. w Szczecinie, pl. Orła Białego nr 10 zatrudni natychmiast kierownika Działu Księgowości z wynagrodzeniem miesięcznym 2 800 zł; kierownika Sekcji Finansowej — wynagrodzenie miesięczne 2 400 zł oraz kierownika Magazynu Hurtu „Junak" — wynagrodzenie miesięczne 1 900 zł i st. magazyniera — wynagrodzenie miesięczne 1 650 zł. Kandydaci(tki) zgłoszą się w Wydziale Kadr.

957-K

Nadodrzańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Szczecinie, ul. Smolańska 5—9, zatrudni na budowie kombinatu w Police: 6 operatorów sprzętu średniego; 6 cieśli; 6 zbrojarzy; 4 brukarzy; 2 zdunów oraz robotników niewykwalifikowanych. Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

1039-K

Fabryka Aparatury Mleczarskiej w Szczecinie, ul. Gdańska 21-b, zatrudni technika-mechanika na stanowisko technologa, weryfikatora robót terenowych, technika mechanika ze znajomością planowania operatywnego warsztatowego. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w dziale ekonomicznym.

1000-K

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 21.III. (niedziela godz. 22) zm. I do 26.III.66 r. zm. III włącznie. Robotnicy grupy A winni zgłaszać się do pracy w zm. II, grupy B w zmianach umownych, grupy C w zmianach II i III. W zm. III obowiązuje godz. 14 i 16.

1040-K

Technika budowlanego zatrudni natychmiast Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Zgłoszenia, Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, II p., pokój 34.

Nieruchomości

WILLĘ dwurodzinną, garaż, parkiety, centralne ogrzewanie, ewentualnie wolne mieszkanie, sprzedam korzystnie. Oferty: Stanisław Okupniak, Poznań, Senatorska 11.

2581-G

Spizedaż

„SKODĘ OCTAVIĘ", rok produkcji 1962, przebieg 37 000 km, sprzedam, tel. 72-573.

2609-G

„TRABANTA 500" sprzedam. Oglądać codziennie do 15-tej. Polskie Radio — Al. Wojska Polskiego 73.

2736-G

„FIATA" — 1964 — nowy silnik, sprzedam. Oglądać: Parking Brama Portowa, niedziela.

2625-G

SPRZEDAM „Wartburga de Luxe" z radiem, stan idealny. Parking Brama Portowa, godz. 10.

2657-G

Zakład Energetyczny Szczecin

zawiadamia mieszkańców ulic: Wojciechowskiego, Sopockiej, Ks. Borysa, Zdrojowej, Milewskiego, Malinowej, Tatrzańskiej, Grzybowej i Podleśnej,

że wskutek nieprzewidzianych trudności wynikłych z uzbrojenia terenu,

KAPITALNY REMONT SIECI ENERGETYCZNEJ
w/w ulic
przedłuży się ostatecznie do dnia 31 marca 1966 r.,

co spowoduje również przerwy w dostawie energii elektrycznej dla mieszkańców podanych ulic. Jednocześnie Zakład Energetyczny przeprasza mieszkańców w/w ulic za przedłużenie terminu zakończenia remontu z przyczyn obiektywnych.

1037-K

SPROSTOWANIE

W ogłoszeniu SGL „Gryf" które się ukazało dnia 17. III. 1966 r. w „Kurierze Szczecińskim"

POWSTAŁ BŁĄD

podano, że główna wygrana wynosi 250 000 zł,

powinno być: 25 000 zł

„OKTAVIĘ SUPER" — sprzedam. Parking Brama Portowa, niedziela.

2698-G

UŻYWANE biurko, tapczan, kredens, magnetofon „Tonette" — pilnie sprzedam. Bol. Krzywoustego 71/2, tel. 34-804.

2705-G

SPRZEDAM samochód osobowy „Studebacker" stan bardzo dobry. Szczecin, Śląska 37/2.

2712-G

Zguby

ZGIERZ — ŁÓDŹ: 2 pokoje c.o., z wygodami zamienię na 3 pokoje równorzędne w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 421-83.

2702-G

ZGINĄŁ pies collie. Ostrzegam przed kupnem. Libelta 68/1.

2659-G

Różne

ZNALAZCĘ plastykowej aktówki (zielonej) z dokumentami pozostawionej w dniu 17 bm. około godz. 23 w taksówce na trasie Dworzec Główny — ul. 5 Lipca, proszę o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Żółkiewskiego 3 m 21, tel. 384-45.

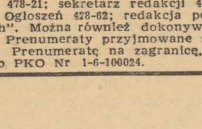

„Uczcili" Józefa...

SOBOTA. Godzina 13.30. Na podwórzu bloku przy Al. Niepodległości 13—16, gdzie mieści się zaplecze nowo budowanej restauracji „Europa", kręci się kilku pijanych osobników. Sądząc po swobodzie poruszania się na zapleczu restauracji, są to pracownicy przedsiębiorstwa, prowadzącego prace wykończeniowe w „Europie".

W pewnym momencie, dwóch, silnie zamroczonych alkoholem zwala się z metrowej rampy na beton. Po chwili jeden z nich z trudem wstaje, podchodzi do drugiego, którego twarz zalana jest krwią i usiłuje go podnieść. Tamten nie daje znaku życia.

Obserwujący zajście z okien lokatorzy wzywają pogotowie milicyjne. W międzyczasie koledzy rannego, którzy w dalszym ciągu jest nieprzytomny, wciągają go do piwnicy.

Patrol MO zabiera jednego z pijaków i przewozi do izby wytrzeźwień. Drugi, ukryty przed okiem milicjantów, leży w piwnicy. O godz. 15.50 na zapiecze restauracji zajeżdża taksówka (nr rej. MS 0001). Czterech osobników wywleka z piwnicy zamroczonego mężczyznę, sadza do samochodu. Uprzejmy kierowca zabiera również jego kolegów. **Wszystko to dzieje się w obecności zgromadzonej na podwórzu dzieciarni i lokatorów.**

Powyższy fakt sygnalizujemy kierownictwu robót restauracji „Europa". Nie wątpimy, że znajdzie ono winnych i wyciągnie odpowiednie wnioski. (ap)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretariat redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 478-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruchu". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch". Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024.
Szcz. Zakł. Graf. W-3

JUTRO: WIOSNA

POWIEDZENIE: „aby do wiosny" — traci aktualność. Jutro pierwszy dzień wiosny! Kwitną bazie (co prezentujemy na naszym zdjęciu) i żółte mlecze, oraz przebiśniegi.

Na dzisiejszy spacer biuro prognoz przewiduje temperaturę do plus 5 st. C, zachmurzenie małe lecz wzrastające, słabe wiatry z kierunków zmiennych. W nocy z 20 na 21 nie przewiduje się przymrozku, ale w dzień może spaść niewielki deszczyk. A więc witamy wiosnę!

(Jol)

WCZASY W MAJU? ALEŻ OCZYWIŚCIE!

Tradycja ta ma już 20 lat, a więc tyle ile liczy sobie instytucja wczasów pracowniczych. Z nastaniem letniego sezonu biura FWP oblegane są przez obywateli żądnych skierowań. Bierze się wtedy co popadło, bez względu na to, czy wypoczynek w miejscowości, do której zdobyło się skierowanie, przyniesie pożytek dla zdrowia — czy nie. Tej tradycji nie można więc zaliczyć do pozytywnych. Nie jest bowiem korzystna ani dla samych wczasowiczów, ani dla ich zakładów pracy, które stają przed problemem: jak w okresie letnim zapewnić tymczasowość pracy.

Fundusz Wczasów Pracowniczych nie od dziś próbuje przełamać upór obywateli, wskazać im drogę do planowanego i rozsądnego wypoczynku. Największe przemęczenie i wyczerpanie fizyczne występuje u człowieka w okresie wiosennym i dlatego akcję, którą FWP podjęło w tym roku należy zaliczyć do bardzo pożytecznych. W tym właśnie roku po raz pierwszy FWP organizuje WCZASY MAJOWE. Wszyscy, którzy skorzystają z tej możliwości mają prawo po raz drugi w roku wybrać się na wczasy w okresie od 15 września do 8 grudnia. Korzyść jest więc podwójna: dwukrotny w ciągu roku wypoczynek w domach FWP.

Majowym wczasowiczom przysługują specjalne przywileje. Po mijając fakt, iż nie tracą oni prawa do drugiego skierowania, wybierając się na wczasy w maju otrzymują skierowania zniżkowe. Dla przykładu: pracownik otrzymujący wynagrodzenie miesięczne w wysokości do 2 000 zł bez zniżki sezonowej zapłaciłby za skierowanie 300 zł — ze zniżką majową tylko 240 zł. Renciści i inwalidzi korzystają z tych samych uprawnień.

Warto zaznaczyć, że szczecińskie Biuro Skierowań FWP będzie mogło w sezonie letnim pokryć tylko 15 procent zapotrzebowania na skierowania. Organizacją wyjazdów w maju powinny zainteresować się przede wszystkim rady zakładowe. Szczecińskie Biuro Skierowań postanowiło zorganizować dla zakładów pracy (dla pracowników i ich rodzin) wyjazdy grupowe. Jedyny warunek, to przesłanie zgłoszeń do 5 kwietnia br. Dodajmy jeszcze, że ponad połowa skierowań na maj br. jest objęta 20-procentową zniżką — skorzystać z tego mogą ci, którzy szybciej zdecydują się na urlop w maju. Skierowania na wiosenne wczasy sprzedawane będą już od 21 kwietnia br.

(hs)

Nasze 3 grosze

Jeżeli w nocy rozboli ząb...

JEDNĄ z głównych przyczyn niedociągnięć w pracy szczecińskiej służby zdrowia jest brak lekarzy — zwłaszcza specjalistów. Nie odnosi się to jedynie do stomatologii. Jeżeli lekarzy-dentystów nie mamy jeszcze za dużo, to w każdym razie jest ich tylu, że wszelkie niedociągnięcia nie mogą być usprawiedliwiane tym względem.

Zdawałoby się więc, że właśnie w stomatologii nie powinno być niedociągnięć — tymczasem jest jedno i to wcale nie błahe. Oto bowiem w wielkim, 300-tysięcznym mieście nie ma ani jednego ośrodka dentystycznego, który zapewniałby pacjentom pomoc lekarską w nocy. Ani jednego, jeżeli nie liczyć Kliniki Stomatologicznej na Pomorzanach, która pomocy takiej w zasadzie nikomu nie odmawia, a która przecież nie ma obowiązku prowadzenia tej formy usług dentystycznych. Są jeszcze nocne dyżury w Spółdzielni Lekarskiej, ale nie rozwiązuje to problemu bezpłatnej pomocy dla pacjentów korzystających z ubezpieczeń społecznych.

Przed blisko rokiem pisaliśmy o konieczności usprawnienia i rozwinięcia usług dentystycznych w naszym mieście. Postulowaliśmy nawet wydzielenie jednej przychodni, która ze względu na swoje dogodne, centralne w mieście położenie, mogłaby zorganizować nocne dyżury. Chodziło o poradnię stomatologiczną przy Al. Piastów.

Niestety, do dziś sprawa ta nie nabrała rumieńców. W dalszym ciągu mieszkaniec Szczecina, które mu wieczorem lub w nocy potrzebna jest pomoc lekarza-dentysty, musi „wstrzymać się z bólami" do urzędowych godzin.

Więc jeszcze raz piszemy o bolączce, której zlikwidowanie nie wymaga ani specjalnych wysiłków organizacyjnych ani kosztów finansowych. Jest lokal, są lekarze i są chorzy potrzebujący pomocy i mający do niej przecież prawo. O cóż więc jeszcze chodzi? (hs)

Sałaty - coraz więcej ogórki ... po 140 zł.

W SKLEPACH coraz częściej pojawia się zielona sałata. Sądząc po liczbie zwiędłych główek tej jarzyny, leżących w niejednym sklepie, albo sałaty jest za dużo, albo klienci uważają, że jest za droga. 4 zł to na pewno niemało, ale przeprowadziliśmy następującą kalkulację: 1 średni ogórek kiszony (30 zł kg) kosztuje 3—4 zł. Główka sałaty — 4 zł. Co smaczniejsze i zdrowsze? Zadecydujcie.

W sklepie „Warzywa — Owoce" vis a vis PDT były już ogórki tzw. wężowe, w cenie 140 zł za kg. Na taki zakup na pewno trudno się będzie zdecydować. (aż)

W „Europie" ruch

CORAZ BLIŻSZY jest termin otwarcia „EUROPY". W pracach porządkowych pomaga również młodzież Technikum Gospodarczego, która — jak wiadomo — tu będzie zdobywać szlify w zawodzie gastronomika.

Foto W. CIEŚLAK

PRK-15 buduje dla miasta

Na pierwszy plan: most Długi i Wały Chrobrego

Jak już informowaliśmy, ostatnio u przewodniczącego Prezydium MRN H. Żukowskiego odbyła się specjalna narada podczas której ustalono dokładne terminy i zakres prac, których wykonania podjęło się Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych. W naradzie uczestniczył także główny inżynier tego przedsiębiorstwa z Warszawy — J. DERECKI.

Poprosiliśmy kierownika PRK 15 inż. W. MARKIEWICZA o poinformowanie naszych czytelników o kolejności i zakresie prac. A więc już od **poniedziałku lewa strona mostu Długiego zostanie zamknięta dla ruchu kołowego.** Ekipa fachowców z PRK 15, która ma swoją bazę w Szczecinie, przystąpi do wymiany pewnych zespołów nośnych na przyczółkach przy wlocie i wylocie z mostu. Dotychczasowe blachy łączące most z gruntem stałym, z uwagi na bardzo duży ruch, nie zdały egzaminu. Podobnie wygląda sytuacja z konstrukcją nośną na przęsłach. Tu będą zmieniane całe bloki żeliwne i część blachy pod asfaltem. Jak wiadomo, podobne prace na prawej stronie mostu zostały już wykonane. **Przedsiębiorstwo kieruje do tych robót najlepszych swoich fachowców i spawaczy.** Prace będą wykonywane również nocą przy podniesionych przęsłach. **Umowny termin zakończenia wszystkich robót na moście był określony na 30 maja br. Jednak z uwagi na fakt, że przez most będzie przebiegała trasa Wyścigu Pokoju — PRK 15 zobowiązało się wykonać wszystkie prace do 10 maja br. I jak nas zapewnił inż. W. Markiewicz termin ten jest realny.**

NASTĘPNE prace, które będą wykonywane na rzecz miasta przez przedsiębiorstwo, to remont Wałów Chrobrego. Pierwsze roboty rozpoczną się już w kwietniu. Ponieważ zakres prac jest olbrzymi i trzeba będzie niemal od podstaw remontować ten bulwar, **Wały Chrobrego na czas remontu nie będą udostępnione publiczności.** Przewiduje się, że prace potrwają trzy lata. Wszystkie dotychczasowe elementy dekoracji monumentalnej zostaną wykorzystane i wizualnie obiekt ten nie zmieni po remoncie swojego dotychczasowego wyglądu. Płyty granitowe, które uległy zniszczeniu zostaną wymienione na nowe, sprowadzone z Szydłowca w woj. kieleckim. Remont będzie wykonywany etapami. Wstępne obliczenia przewidują, że koszt całej rekonstrukcji Wałów Chrobrego wyniesie około 10 mln złotych. **(Boz)**

Dzisiejsze imprezy kulturalne

Teatrzyk lalek

TEATRZYK lalek z klubu fabrycznego przy Szczecińskich Zakładach Celulozowo-Papierniczych wystąpi dziś dwukrotnie w Domu Kultury Huty „Szczecin" o godz. 11 i 13, ze sztuką pt. „Baśń o zmarnowanym czasie", w opracowaniu Z. Popowskiej.

Filmy w muzeum

OTO TYTUŁY filmów oświatowych, które wyświetlone będą dziś o godz. 12 w sali Muzeum przy ul. Staromłyńskiej 27: „Chińskie malarstwo pejzażowe", „Chińskie ogrody miniaturowe" oraz bajka „Czerwony kwiat".

„Popołudnie nastolatków"

KLUB SPBM-1 organizuje cykl imprez dla młodzieży pn. „POPOŁUDNIE NASTOLATKÓW". Pierwsza impreza z tego cyklu pod hasłem „ZE SPORTEM NA TY" odbędzie się dziś, 20 bm. o godz. 15. W imprezie udział wezmą: W. Maniak, Z. Zając, K. Kucharska, E. Szuba i sędzia bokserski Łaukedrey. Całość prowadzić będzie King Orłowski, do tańca będą grać „Czarne Diamenty".

Kronika dnia

POSIEDZENIE PREZ. MRN

✦ W KRĘGU zainteresowania Prez. MRN znalazł się ponownie problem poprawy w dziedzinie usług dla ludności świadczonych przez rzemieślników. Na wczorajszym posiedzeniu Prezydium MRN omawiano rozmieszczenie sieci rzemieślniczych punktów usługowych w śródmieściu. Posiedzenie prowadził przewodniczący Prez. MRN — Henryk ŻUKOWSKI.

MIEJSKA KONFERENCJA ZBoWiD

✦ DZIŚ w siedzibie ZBoWiD przy ul. Wielkopolskiej rozpoczęła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza oddziału miejskiego ZBoWiD. Porządek dzienny przewiduje ocenę działalności organizacji oraz wybory nowych władz oddziału.

NARADA AKTYWU ZSL

✦ POD przewodnictwem posła Ignacego KONKOLEWSKIEGO odbyła się narada aktywu i sekretarzy powiatowych komitetów Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Tematem obrad były uroczystości związane z obchodami 1000-lecia Państwa Polskiego i udział w nich aktywu ZSL w naszym województwie.

KOBIETY RADZĄ

✦ NA wczorajszym posiedzeniu Komisji Kobiecej przy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych omówiono plan pracy i zadania poszczególnych członkiń organizacji kobiecej. Posiedzenie prowadziła nowa przewodnicząca komisji dr Elżbieta MARCICKIEWICZ.

Przed wiosennymi porządkami

ADM-y powinny dawać farbę!

ZWRACAM SIĘ z prośbą o wyjaśnienie, czy powinienem otrzymać materiał do malowania mieszkania. Lokal, który zajmuję, jest zniszczony, chciałem zatem odmalować: okna, drzwi i ściany. W tym celu zwróciłem się do ADM nr 1 przy ul. Rewolucji Październikowej 22 z prośbą o wydanie materiału do malowania, bo słyszałem, że taki materiał można z ADM otrzymać. Wspomniana ADM odmówiła mej prośbie twierdząc, że lokator sam musi kupić materiał. Proszę mi wyjaśnić, jak to jest naprawdę z tym materiałem.

ROMAN BŁASZKIEWICZ

OD REDAKCJI: W tej sprawie zwróciliśmy się do dyr. ZGK — J. PROCHA, który poinformował nas, że zgodnie z przepisami, lokatorzy powinni odnawiać mieszkania na koszt własny przynajmniej co pięć lat. Natomiast na właścicielu budynku spoczywa obowiązek odnawiania zewnętrznych ram okiennych oraz zewnętrznej strony drzwi wejściowych (z klatki schodowej) mieszkań — w miarę potrzeb. A więc na wykonanie tej pracy należy się Panu farba. Mamy nadzieję, że wspomniana ADM będzie respektować wyjaśnienie swego szefa.

Reporter zanotował

WCZORAJ rano o godz. 9, na skrzyżowaniu Al. Piastów z ul. Jagiellońską wpadła pod przejeżdżającą „czwórkę" 9-letnia uczennica — Elżbieta W. Koła wagonu odcięły dziewczynce lewą stopę, doznała ona ponadto innych, poważnych obrażeń ciała. Elżbietę W. przewieziono do szpitala przy ul. Wojciecha.

W DABIU przy ul. Goleniowskiej spadł z dachu na bruk 11-letni Stanisław H. Nieprzytomnego chłopca, którego stan jest b. ciężki (podejrzenie złamania podstawy czaszki) karetka Pogotowia odwiozła do szpitala.

20-LETNI mieszkaniec ul. Ziemowita — Henryk K., usiłował po pijanemu popełnić samobójstwo przez przecięcie żył ręki. Niedoszłego samobójcę opatrywał chirurg Pogotowia.

W NOCY z 18 na 19 bm. na statku band. NRF, stojącym przy nabrzeżu Greckim szczec. portu, wybuchł pożar — prawdopodobnie od niedopałka papierosa — w pomieszczeniu załogi. Straty wynoszą 6 tys. zł. Interweniowała portowa straż.

DRUGI wypadek pożaru na statku miał miejsce w Stoczni Remontowej. W kabinie m/s „Jedność Robotnicza" paliła się szalunek. Straty ok. 800 zł. Przyczyna pożaru dotychczas nie ustalona. (ap)

Jednym zdaniem

Z POWODU naprawy mostu Długiego, od poniedziałku aż do odwołania, ruch kołowy odbywać się będzie tylko jedną stroną mostu.

* * *

W ZWIĄZKU z robotami przeprowadzanymi przez Zakład Energetyczny na Osiedlu Komuny Paryskiej, dziś w niedzielę 20 bm. w godz. 8—13 będzie wstrzymana dostawa energii cieplnej do mieszkań Osiedla Komuny Paryskiej.

* * *

PRZYCHODNIA Przeciwgruźlicza przy ul. Janosika podaje do wiadomości, że w poniedziałek 21 bm. prześwietlani będą mieszkańcy domów Al. Wyzwolenia nr nr: 99, 103, 117, 119 i ul. Zaciszne.

* * *

ZIELONY tornister z podręcznikami do kl. I, pozostawiło dziecko w taksówce, w dn. 17 bm. ok. g. 13. Zmartwiony uczeń prosi kierowcę o zwrot zguby na adres: ul. Jagiellońska 74 m. 5.